

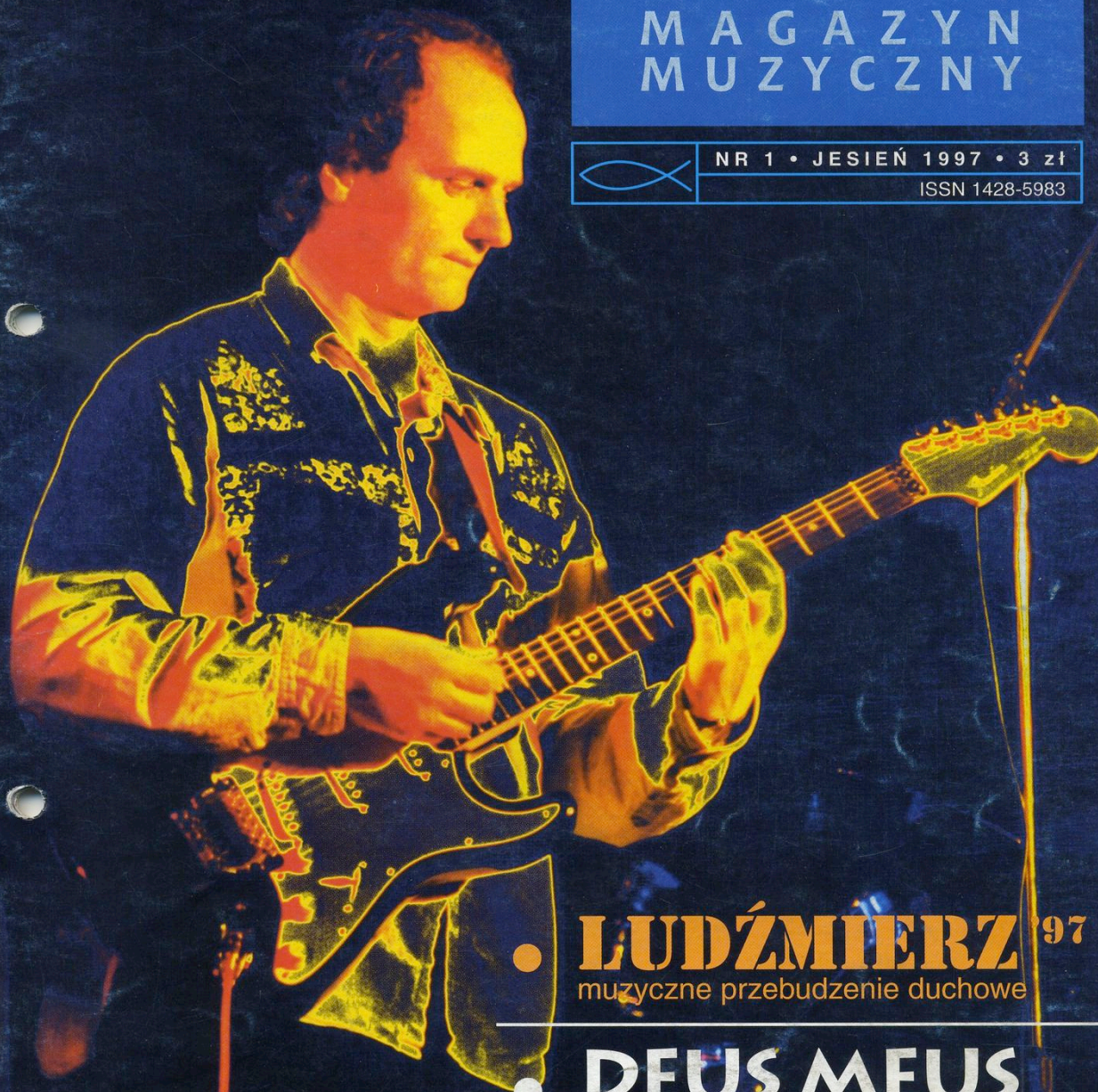
RU^aH

MAGAZYN
MUZYCZNY



NR 1 • JESIEŃ 1997 • 3 zł

ISSN 1428-5983



● **LUDŹMIERZ '97**
muzyczne przebudzenie duchowe

● **DEUS MEUS**
czyli jak ochrzcić muzykę świecką ...

● **ROCKOLEKCJE!**
koncert 2TM-2,3 w deszczu

● **NEWSY / FESTIWALE
RECENZJE PŁYT I KASET**

OD REKACJI:

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer Magazynu Muzycznego „RUaH”.

Mamy za sobą doświadczenia numeru zerowego, który wywołał i wciąż przynosi duży odzew czytelników. Listy, opinie, słowa zachęty upewniają nas, że taka gazeta jest potrzebna. Jak zobaczycie, próbuje ona, na ile może, uporządkować wiedzę na temat muzyki, która na Zachodzie ma już wieloletnią tradycję, u nas stawa od kilku lat pierwsze, mocne kroki. Dziennikarze nazwali ją "chrześcijańską", bo otwarcie nawiązuje do Biblii i głosi wartości oparte na nauce Chrystusa. Termin "muzyka chrześcijańska" nie chce zepchnąć jej do jakiegoś getta (nie chodzi przecież o muzykę gorszą niż powszechnie słuchaną), ale, jak sądzę, próbuje zwrócić uwagę społeczeństwa na niewątpliwy fenomen, jakim jest zaangażowanie w EWANGELIZACJĘ muzyków profesjonalnych. W dżungli pół- i ćwierć-prawd, w zalewie informacji i dezinformacji, wśród coraz szybciej zmieniających się mód, chcą oni zwrócić uwagę na to, że istnieje coś stałego, niezmiennego, co nadaje życiu sens: MIŁOŚĆ Boga do człowieka. Muzycy owi, zwłaszcza Ci o których piszemy, głęboko tę miłość przeżyli i nie potrafią swych odkryć zamknąć w sferze prywatności. I chwala Panu za to! Kościół cieszy się gdy jest odmładzany przez nowy język głośnego mówienia o Chrystusie jakim jest reggae, rock, funk, hip-hop!

Świat idzie do przodu i coraz bardziej pokazuje, że dążenia materialne człowieka, tak skutecznie dziś zaspokajane, bardzo szybko oddalają go od życia duchem, wiarą, sakramentami. Coraz bardziej też staje się konieczne szukanie ludzi dla Chrystusa, wychodzenie do nich, gdyż sami do praktyk religijnych i kościołów nigdy nie dojdą. Muzyka jest właśnie takim medium, które w naszych „audiowizualnych czasach” doskonale, a zarazem *s u b t e l n i e* niesie SŁOWO.

Dominującym tematem pierwszego numeru Magazynu są Spotkania Muzyków Chrześcijan w Ludźmierzu (na Podhalu). Nie sposób milczeć o tym zjawisku, które trwa już kilka lat, integruje środowisko nawróconych artystów i z każdym wręcz miesiącem przynosi nowe, wspaniałe owoce. O jakie owoce chodzi? Przeczytajcie sami.

Piszemy też o wakacyjnych festiwalach piosenki religijnej w naszym kraju. Cieszy fakt, że angażują one tylu ludzi, organizatorów, wykonawców, uczestników, i że w trakcie ich trwania mają oni szansę prawdziwego spotkania z Bogiem i Jego Słowem.

Co po za tym? Informacje o sklepach, hurtowniach, ciekawych zjawiskach, postaciach... Na pewno nie o wszystkich, ale o tych, do których udało nam się dotrzeć.

I jeszcze jedno. Słowo tytułowe gazety: RUaH. Co oznacza? Napisz jeśli wiesz! Kartki z prawidłowymi wyjaśnieniami wezmą udział w losowaniu. Nagrodą będzie płyta kompaktowa z muzyką chrześcijańską, którą wyślemy pocztą.

Andrzej Bujnowski OP

Warto przeczytać

4 INFORMACJE NA KOLACJE

• muzycy, wydarzenia, nowości, plany wydawnicze

Sześć lat temu przyjechali na Spisz muzycy z **NEW LIFE MUSIC** i od tej chwili **TO SIĘ ZACZEŁO...**

6 o VI SPOTKANIACH MUZYKÓW CHRZEŚCIJAN w LUDŹMIERZU • Dorota Krawczyk

z Robertem Cudzichem i Marcinem Stawickim producentami płyty „**PAN JEST WŚRÓD NAS**” rozmawia Beata Mencil

10 O TYM JAK DEUS MEUS CHRZEŚCIŁ ŚWIECKĄ MUZYKĘ...

• Marcin Jakimowicz

22 SPOTKANIA KOWBOJÓW Z MUZYKĄ CZARNYCH LUDZI

• relacja z festiwalu **GOSPEL** w Osieku
• Arkadiusz Dawidowski

25 RABINIAK • najlepszy na austrady!

ROCKOLEKCJE

28 reportaż z koncertu 2 TM 2,3 w Warszawie
• Marcin Perfuński

Ponadto w numerze

13 FONORAMA • panorama firm muzyki chrześcijańskiej

17 Festiwale • informacje

18 Audycje radiowe z muzyką chrześcijańską

23 Wakacyjne Festiwale • recenzje

26 Recenzje płyt i kaset

30 Prezentacja zespołu EDEN i Tomka Dąbrowskiego



Redakcja: Andrzej Bujnowski OP, Janusz Kotarba. Dział recenzji płyt i kaset - Marcin Jakimowicz. Skład i łamanie: Fundacja VERITAS OO. Dominikanów w Szczecinie / Pracownia AA, Kraków. Przygotowanie do druku: AMP Studio, Szczecin. Druk: Pracownia AA, Kraków.

Wydawca: **wydawnictwo im**, 31-044 Kraków ul. Grodzka 54, tel./fax 012-421 50 92; 421 17 12 Dział handlowy tel. 012-422 42 26, e-mail: wyd_m@pp.com.pl

Fotografia na okładce: Mariusz Najmowicz

«INFORMACJE NA KOLACJE»

Jacek Wąsowski przygotowuje nowy materiał z zespołem CHILY MY (J. W. - gitary, śpiew; Michał Dąbrówka - perkusja; Olgierd „Olo” Walicki - gitara basowa; Cezary Paciorek - instrumenty klawiszowe, akordeon; Zbigniew Kreps - gitara elektryczna). Równocześnie Jacek nagrał teledysk do piosenki „Czy ty o tym wiesz?”, gdzie debiutuje jako reżyser i producent.

* * *

W listopadzie ukaze się trzecia płyta zespołu MANITOU. Znajdą się na niej wiersze poetów polskich: Asnyka, Leśmiana, ks. Twardowskiego - do muzyki członków zespołu.

* * *

II Festiwal Piosenki Religijnej w Rudzie Śląskiej w październiku organizuje Wydział Kultury Zarządu Miasta.

Nowym perkusistą zespołu HOUK został Tomasz Goehs znany z Kazika Na Żywo i 2 TM 2,3.

* * *

Leszek Tokarski planuje kontynuację w przyszłym roku Radiowego Festiwalu Piosenki Chrześcijańskiej (którego był organizatorem). Zainteresowanych prosi o kontakt, T: 032 - 230 87 48.

* * *

Czekamy z niecierpliwością na planowaną emisję Radia CCM (skrót od Contemporary Christian Music, lub jak mawia szef DR Henryk Król: „Całkiem Ciekawa Muzyka”). Szefem programowym rozgłośni nadającej na Śląsk i Ziemię Cieszyńską z bazą w Gliwicach został Leszek Tokarski, a firmować ją będzie wspomniane wyżej Studio DR z Wistły.

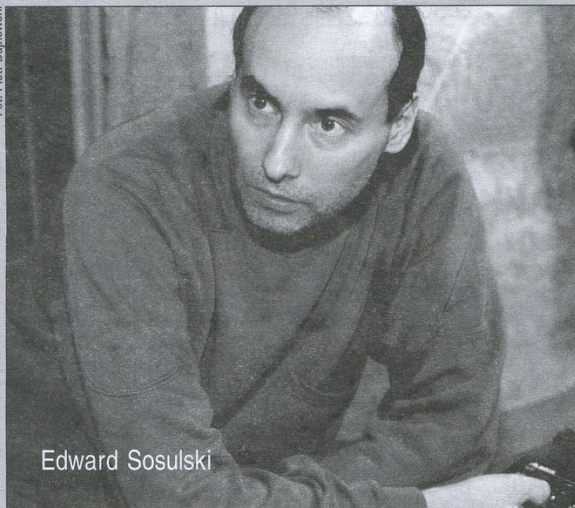
* * *

Zespół 2 TM 2,3 zapowiedziany został na koncercie w Lubinie jako zespół „DWA TE EM DWA I TRZY DZIESIĄTE”.

* * *

Radio Maryja zainteresowało się zerowym numerem naszego magazynu. Poświęciło mu 2 godziny czasu nadawanego co piątek (o 21.30) programu „Czas wzrastania”

Fot. Piotr Bujnowski



Edward Sosulski

29 sierpnia 1997 r. W audycji tej (poświęconej problemom młodzieży) planowana jest emisja koncertu muzyki chrześcijańskiej „na żywo” dnia 21 listopada br., w dniu jej patronki św. Cecylii oraz spotkanie z Jackiem Wąsowskim w dniu 7 listopada.

* * *

Stowarzyszenie „Chrystus i Ty” zorganizowało 5 października 1997 w Krakowie na Rynku koncert „ROCK Z JEZUSEM”, który poprowadził O. Leon Knabit OSB z Tyńca. Kwestowano na rzecz powodzian, a zagrali: MALEO (swoje nowe piosenki w stylu reggae) i 2 TM 2,3. Grupa ta w miesiącu październiku odbywa trasę koncertową.

* * *

22 września 97 pojawiła się w sprzedaży książka „RADYKALNI” (z Budzym, Dzikim, Maleo i Stopą rozmawia Marcin Jakimowicz) wydana przez „Księgarnię Św. Jacka” Katowicach. Do nabycia również w wysyłce (patrz FORORAMA).

* * *

Katolickie Centrum Kultury przy kościele św. Jadwigi w Krakowie, ul. Łokietka 60, planuje zorganizowanie cyklu koncertów dla młodzieży. Zainstalowano nowoczesny sprzęt nagłaśniający. Kontakt z organizatorem: Mirosław Pabian - T/FAX: 012 - 636 64 12 lub T: 0-601 43 84 30.

* * *

2 maja 97 odbyło się w kościele Św. Krzyża w Górnym k. Brodnicy (woj. łódzkie) II Spotkanie Muzyczne pod Krzyżem. Planowane są kolejne spotkania. Kontakt - Wojciech Kalinowski - 87-320 Górnko k. Brodnicy, ul. Świerczewskiego 13, T: 0511 - 89 218.

* * *

Justyna & SEGA BAND wchodzi 27.10'97 do studia by nagrać materiał na nową płytę.

* * *

Początek września zespół NEW LIFE M spędził w studio nagraniowym RADIA KRAKÓW intensywnie pracując nad nową muzyką do swojej trzeciej płyty (druga, wydana w ograniczonym nakładzie w 1996 roku, zawierała piosenki z koncertów zespołu).

Materiał został w całości nagrany cyfrowo na twardym dysku i oprócz kilku znanych z ostatnich koncertów przebojów zespołu („Twoja miłość” czy nowa wersja: „Każdy wschód słońca”) zawiera piosenki, które mogą być zaskoczeniem dla sympatyków zespołu. Płyta ukazać się ma w listopadzie, a wyda ją warszawska Oficyna „VOCATIO”. Na miesiąc listopad planowana jest trasa zespołu promująca wspomniany program.

* * *

Edward Sosulski, znany realizator nagrań muzyki chrześcijańskiej, w swoim Studio PSALM w Warszawie rejestruje w październiku piosenki Michała Pruszkowskiego, młodego wokalisty i kompozytora ze stolicy. Poświęcone są one uwielbianiu Boga, a muzyka ma rockowy charakter.

* * *

Antonina Krzysztoń, z którą wywiad prezentowaliśmy w zerowym numerze Magazynu, opublikuje wkrótce książkę zawierającą jej wiersze, fragmenty pamiętników, afo-



Beata Bednarz z zespołem

Fot. Mariusz Nędmowicz

ryzmy, itp...Wydawnictwo zatytułowane „Każdy moment jest ważny” zawierać będzie płytę kompaktową z muzyczną ilustracją tekstów. Na krążku spotkamy krótkie etiudy muzyczne w wykonaniu autorki i zaproszonych do studia gości, przyjaciół Antoniny (m.in. Lesława Możdżera, Mieczysława Szczecińskiego, Marcina Pospieszalskiego).

* * *

W lipcu 1997 roku w Poznaniu powstało Towarzystwo Muzyczne GOSPEL, które chce organizować koncerty i promować muzykę chrześcijańską. W tym roku, z jego inicjatywy odbyło się 6 koncertów Anglika Gusa Eyre, 3 koncerty YOUNG CONTINENTALS z Holandii i 40 - międzynarodowej grupy VINESONG (trasa koncertowa w dniach 15 maja - 30 czerwca). W najbliższym czasie zorganizować ma koncerty wykonawców brytyjskich: LONDON COMMUNITY GOSPEL CHOIR oraz znakomitego (a mało znanego w naszym kraju) ADRIANA SNELLA.

Towarzystwo, którego prezesem jest dziennikarz muzyczny Krzysztof Wodniczak, wykreowało też programy radiowe „Lista pokornych” (pierwsza w Polsce lista przebojów muzyki chrześcijańskiej) i „W stronę światła. Te półgodzinne audycje muzyczne emituje aktualnie blisko 30 rozgłośni komercyjnych i katolickich oraz 15 radiowęzłów zakładów karnych w Polsce. Adres kontaktowy: Towarzystwo Muzyczne GOSPEL, ul.Turkusowa 3/130, 60-658 Poznań, T/FAX: 061 - 822 41 23

* * *

Szczecińską Wspólnotę Miłośni Ukrzyżowanej mogliśmy poznać z dwóch kaset: „Paschalny deszcz (1995) oraz „Dotyk Ognia” (1996). Umieszczone na nich pełne Ducha pieśni spotkały się z żywym odzewem słuchaczy. Obecnie wspólnota nagrywa kolejną płytę, która pojawi się w sprzedaży jeszcze w tym roku. Informacje o wspólnotcie i

jej płycie (kasecie): Wydawnictwo VENI, ul. Bandurskiego 62/3, 71-685 Szczecin, T/FAX: 091 - 19 06 37.

* * *

Swą nową płytę przygotowuje Beata Bednarz. Nagrania powstają przy współpracy artystki z Mirosławem Kałużnym - gitarzystą rockowym, muzykiem nieistniejącej już formacji HEAVY BLUES (z Wrocławia), a wydawcą płyty będzie Studio DR z Wistyl.

* * *

Już wkrótce fanowie ARMII będą mieli okazję obejrzeć w telewizji teledysk zespołu do utworu „Bracia Bum”. Montaż kończy się 4 października i od tego momentu można oczekiwać clipu na wielu kanałach.

* * *

Ukazał się maxi singiel młodej polskiej chrześcijańskiej grupy rockowej z Wrocławia „RAINFOREST”. Zespół mimo młodej historii może poszczycić się wieloma prestiżowymi nagrodami. Miał już wspólną ogólnopolską trasę z HOUKIEM. Jego brzmienie nazwać można art-corem, a ciekawą barwę nadaje mu flet poprzeczny.

* * *

W listopadzie wchodzi do dystrybucji nowa płyta (kaseca i CD) DEUS MEUS „Mój Jezus”. Zawiera jedenaście piosenek o różnym charakterze: od funku, przez reggae, calypso po muzykę żydowską, a nawet liturgiczną. Całość aranżował Marcin Pospieszalski. Chór tworzą studenci szczecińskich uczelni, a wokalistami - gośćmi - są Mietek Szczeciński, Beata Bednarz, Tomek Budzyński. Wydawcą jest Fundacja Dominikanów w Szczecinie „VERITAS”. Płyta powinna być dostępna w całej Polsce. Szczegółowe informacje: patrz adres Fundacji (ostatnia strona okładki Magazynu Muzycznego). / jk. ab. ps.

Sześć lat temu,
przyjechali na Spisz
muzycy

Z NEW LIFE MUSIC

i od tej chwili

TO SIĘ ZACZEŁO...

Muzyka grana tutaj
jest coraz piękniejsza,
radosna,
uduchowiona...

VI SPOTKANIE MUZYKÓW CHRZEŚCIJAN LUDŹMIERZ '97

Od 1 do 4 maja tego roku kotłnię ludźmierską (pod Nowym Targiem) wypełniała radość, śpiew i uwielbienie Boga. „Bóg w naszym kraju zadziałał w niezwykle sposób - mówił na zakończenie VI Spotkania Muzyków O. Andrzej Bujnowski - i dał nam świadomość możliwości ewangelizowania przez muzykę jazzową i rockową. Sześć lat temu przyjechali na Spisz muzycy z „NEW LIFE MUSIC” i od nich się to wszystko zaczęło. Radujemy się, że są tak wspaniałe owoce impulsu, który wyszedł od profesjonalistów a muzyka śpiewana tutaj jest coraz piękniejsza, radosna, coraz bardziej uduchowiona”.

O. Andrzej dominikanin, duszpasterz Spotkań Muzyków Chrześcijan od ich początków, przyjechał do Ludźmierza z zespołem DEUS MEUS, który pracy miał dużo, wspierał bowiem swym śpiewem wszystkie sesje muzyczno-modlitewno-ewangelizacyjne w sali widowiskowej Domu Podhalan.

Liderem muzycznym tegorocznych Spotkań był Piotr Płecha, ex-basista BUDKI SUFLERA, którego charyzmat uwielbienia przez muzykę zarażał i rozgrzewał wszystkich uczestników, niezależnie od pory dnia (a często nocy). „To miejsce - mówił Piotr - jest dla mnie niesamowicie istotne, ponieważ cztery lata temu Bóg dał mi tu po raz pierwszy w życiu doświadczenie, że mogę grać, śpiewać i jednocześnie stać przed Nim. Ponieważ całe lata nie potrafiłem połączyć muzyki i modlitwy, były to dla mnie różne rzeczy, dlatego zrezygnowałem z grania. Powiedziałem sobie: nie chcę traktować muzyki, jako

swojego bożka, jeśli prowadzi mnie ona gdzie indziej niż chcę. Pan dał mi doświadczenie grania na nowo, które tutaj się zaczęło i idzie cały czas do przodu. Można stać przed Nim, pa-trzeć na Niego w uwielbieniu i czasem On rusza twoimi rękami. Tak to się dzieje, ponieważ On ma możliwość żyć w nas nie jest to wcale żadna przenośnia”.

Oprócz Piotra i DEUS MEUS na deskach sceny Domu Podhalan śpiewała Bożena Dłuciak, zaangażowana wraz z Płechą w nową grupę religijno-jazzującą FESTA, a także Kasia Miturska z Lublina. Sekcję instrumentalną tworzyli muzycy z wrocławskiej grupy OWEYO, z Jackiem Ratajczykiem i Małgosią Samborską na czele, nie wyłączając uczestników, którzy co roku przywożą ze sobą instrumenty.

Jednak muzycznym *clue* tegorocznego programu był pierwszy koncert - a właściwie Projekt Ewangelizacyjny, bo tak go nazwali autorzy - całkiem nowej, całkiem polskiej, całkiem chrześcijańskiej i mocno-rockowej grupy 2TM2,3. Trudno jest ewangelizować w ogóle, ale chyba najtrudniej w środowiskach subkultury, kontrkultury - czy jak inaczej byśmy je nazwali. Do takich ludzi chcą przebić się z Dobrą Nowiną Budzy, Maleo, Litza, Stopa... „Był taki pogląd w Kościele, że wszelka mocniejsza muzyka jest od diabła, ale myślę że dzisiaj pogląd ten już się przeżył i uważam, że jeśli ktoś ma prawo grać mocno, to na pewno nasi bracia, na chwałę Boga!” - mówił po koncercie Andrzej Dziewit, jeden z głównych animatorów „Ludźmierza” wiel-



Na scenie
Domu Podhalan
śpiew
rozlegał się
nieustannie...

ki zwolennik, przyjaciel i modlitewny orędownik zespołu. - „Jezus nie przyszedł do tych, którzy się dobrze mają, do sprawiedliwych, ale przyszedł do tych, którzy mają się źle. Życie tych ludzi jest cały czas na krawędzi i oni potrzebują największej łaski i Bożego miłosierdzia. Im bardziej człowiek grzeszy, tym ma więcej prawa, tym bardziej Jezus chce go dotknąć, tym bardziej chce go uratować. Dlatego wierzę, że wzbudził tę kapelę i wierzę, że to co ona robi jest od Boga po to, aby pójść tam, gdzie nikt nie chodzi, żeby wyciągnąć tych ludzi z przepaści, żeby dać im jakąkolwiek nadzieję...”

O problemach i palącej potrzebie ewangelizacji współczesnego, postmodernistycznego świata mówił dużo tego roku w Ludźmierzu Andrzej Sionek ze Szkoły Ewangelizacji i Życia Chrześcijańskiego w Lanckoronie.

„Chciałem was zachęcić do tego - kończył swoje nauczania - abyśmy naprawdę walczyli o to, aby duch uwielbienia w nas ożył, abyśmy tutaj, tak jak gromadzimy się w Ludźmierzu, stali się jakby szkołą prorocką. Dzisiejszy Kościół bardzo potrzebuje obudzenia nurtu prorockiego. Nurt prorocki bardzo często w Ludzie Izraela i w Kościele był przekazywany właśnie poprzez śpiew i uwielbienie. Przebudzenia duchowe, przebudzenia charyzmatyczne - jakbyśmy to nazwali - owocowały właśnie dzięki muzyce”.

Tradycją Spotkań stał się koncert uczestników, wieńczący ludźmierskie dzieło. W tym roku koncert uświetnili - Justyna Segiec wraz ze swoim bandem i Jacek Wąsowski. Poza nimi śpiewali soliści i zespoły z różnych wspólnot i różnych stron kraju. To właśnie o nich mówił O. Bujnowski, że serce raduje się gdy widzi wysoki poziom tych do niedawna - amatorskich przecież - produkcji.

Nie jesteśmy w stanie przecenić wartości, jakie niosą ze sobą ludźmierskie spotkania i nie potrafimy ogarnąć tego, jak wielkich rzeczy Bóg dokonuje przez nie w sercach wielu ludzi. Tym bardziej powinniśmy być wdzięczni Bogu za tych, którzy podjęli się niemałego trudu organizowania ludźmierskich Spotkań - za KOINONIE, z Nowego Targu. KOINONIA to charyzmatyczna wspólnota, która nie tylko spotyka się co tydzień, aby się wspólnie modlić, jest w niej także wspinały duch służby, bo cóż by było z najwspanialszych pomysłów, gdyby nie miał kto ich realizować.

DOROTA KRAWCZYK

Liderem muzycznym
tegorocznego
Spotkania był
Piotr Płecha...

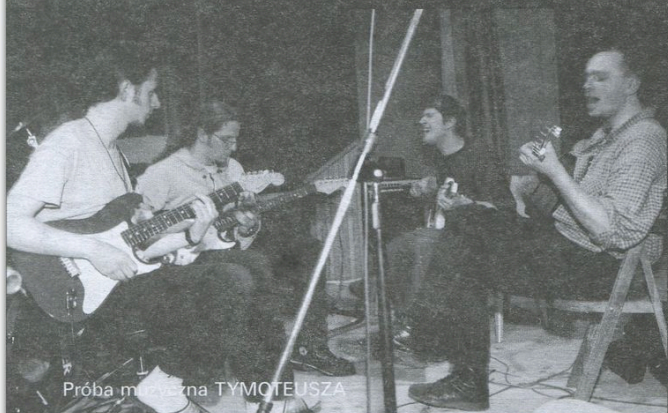
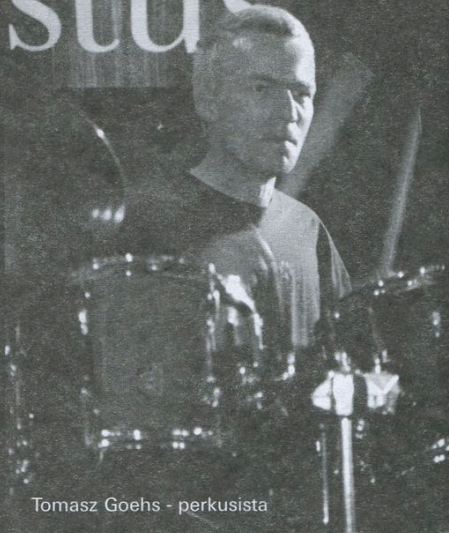


Muzycy
z 2 IM 2,3
przedstawili
swoj program
w premierowym
koncercie
3. V '97

Na scenie Domu Podhalan
Robert Dręzek - gitarzysta zespołu



Tomasz Góehs - perkusista



Próba muzyczna TYMOTEUZA



Marcin Pospieszalski - gitarzysta basowy



Do zobaczenia w przyszłym roku!

LUDŹMIERZ '97

Fotoreportaż: Piotr Bujnowski

PAN JEST WŚRÓD NAS

Z Robertem Cudzichem i Marcinem Stawickim - producentami płyty „PAN JEST WŚRÓD NAS”, z pieśniami zarejestrowanymi podczas V Spotkań Muzyków Chrześcijan LUDŹMIERZ '96 - rozmawia Beata Mencil

BM: Jak powstał projekt tej płyty?

ROBERT CUDZICH: Po kilku edycjach Spotkań Muzyków Chrześcijan, jakie miały miejsce początkowo w Dursztynie a później w Ludźmierzu, uświadomiliśmy sobie, razem z naszym liderem Jackiem, że muzyka, która pojawiała się podczas modlitw uwielbienia była bardzo poruszająca. Chcieliśmy nagrać ją w sposób profesjonalny, aby podobnych wzruszeń, które przeżywaaliśmy razem w Ludźmierzu mogli doznawać inni. Czuliśmy, że taka muzyka może pobudzić do modlitwy i do nawrócenia. Bardzo spontanicznie i jak zwykle z wielkim sercem zgodził się realizować te nagrania nasz przyjaciel Edward Sosulski (akustyk NEW LIFE). Na V Spotkaniu Muzyków przyjechał ze swoim studyjnym sprzętem i przez 5 dni z dużym poświęceniem rejestrował muzykę, wykłady, świadectwa.

MARCIN STAWICKI: Całość nagranych materiałów obejmowała kilkanaście godzin muzyki. Ważne było rozeznanie, odnalezienie odpowiedniego „klucza”, dla podjęcia nieraz bardzo trudnych wyborów. Prowadzenie w tej delikatnej materii staraliśmy się odnajdywać na modlitwie. Zależało nam na tym, by jak najwierniej oddać atmosferę ludźmierskich spotkań.

R.C.: Wybieraliśmy najbardziej charakterystyczną i jak to osobiście odczuwaliśmy najbardziej namaszczonej muzykę. Staraliśmy się, aby cały materiał oddawał różnorod-

ność form muzycznych, jak też nastrój modlitwy i radość, której doświadczyliśmy w Ludźmierzu.

BM.: Jaka była wasza rola w przygotowywaniu tego materiału?

R.C.: Lider wspólnoty Koinonia Jacek Schmiat oraz nasz opiekun ks. Robert Pietrzyk zlecili mi jako muzykowi prowadzącemu od lat modlitwę uwielbienia na spotkaniach ludźmierskich, opracowanie całego materiału muzycznego. W tej pracy pomagał mi Marcin Stawicki, z którym łączą mnie przyjaźń zarówno ze „starego” jak i „nowego życia”.

M.S.: Każdy z nas ma inne zdolności i predyspozycje, w związku z tym mogliśmy się w tej pracy wzajemnie uzupełniać.

BM.: Wiem, że materiał został przygotowany częściowo w studio...

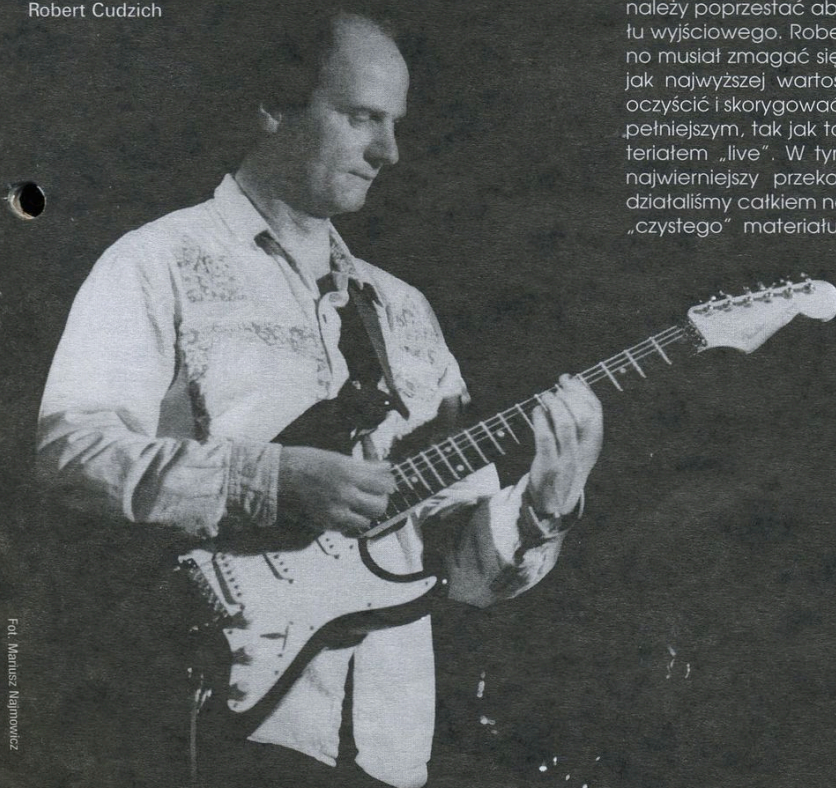
R.C.: Po wybraniu konkretnych utworów zdecydowaliśmy się poprawić w studio niektóre ich fragmenty. Od początku wiedziałem, że materiał ten nie może ukazać się w wersji w jakiej został zarejestrowany. Było dużo fragmentów chaotycznych, miejscami głosy nie stroiły. Wynikało to z faktu, że cała tworzona w Ludźmierzu muzyka nie była podporządkowana jakości technicznej i przebiegowi nagrania, lecz modlitwie i często zaimprovizowanym sytuacjom muzycznym.

M.S.: Ważną sprawą w pracy studyjnej było to, na czym należy poprzestać aby nie odejść zbyt daleko od materiału wyjściowego. Robert jako profesjonalny muzyk na pewno musiał zmagać się z pragnieniem oddania produktu o jak najwyższej wartości artystycznej. Była „pokusa”, aby oczyścić i skorygować ten materiał w stopniu możliwie najpełniejszym, tak jak to robią niektóre znane zespoły z materiałem „live”. W tym przypadku chodziło jednak o jak najwierniejszy przekaz. To założenie spowodowało, że działaliśmy całkiem na odwrót. W pewnym momencie, do „czystego” materiału specjalnie dodawaliśmy odgłosy i reakcje z sali.

BM.: Kto jeszcze brał udział w tworzeniu płyty?

R.C.: Pierwsza sesja w studio była dla nas dużym zaskoczeniem, ponieważ okazało się, że atmosfera Ludźmierza niekoniecznie musi być związana z jakimś miejscem lub czasem. Wielką radością napełniła nas obecność Jezusa jaką odczuwaliśmy już podczas pierwszej modlitwy. W tych nagraniach brali udział zarówno siostry i bracia, którzy z przyczyn losowych nie mogli uczestniczyć w ludźmierskim spotkaniu, jak i ci, którzy tam byli, m.in. Alinka Ciechanowska, Beata Musiała, Karolina Goszka, Bożena Nowak z toruńskiej

Robert Cudzich



Fot. Marcin Hajnowicz

(ciąg dalszy na str. 12)

Jak zespół DEUS MEUS chrzcił świecką muzykę...



Fot. Piotr Bujnowski

„Dawid wtedy tańczył z całym zapałem w obecności Pana, a ubrany był w lniany efod. Dawid wraz z całym domem izraelskim prowadził Arkę Pańską, wśród radosnych okrzyków i grania na rogach.

(2 Sm 6,14-15).

„Cudze chwalcie - grupy **DEUS MEUS** nie znacie...” - chciałoby się powiedzieć tym wszystkim, którzy zachwycają się kasetami z pieśniami wielbienia hurtowo wydawanymi na Zachodzie. Jasne, każda modlitwa, niezależnie od języka, jeśli jest szczerą podoba się Bogu, warto jednak, zamiast powielać utarte wzorce, spojrzeć na rodzimy rynek muzyczny. A na nim dzieje się ostatnio wiele...

Rockowa supergrupa 2 TM 2,3, jak zresztą przypuszczano, wywołała w mediach prawdziwą burzę (niektórzy dziennikarze do dziś dziwią się głupocie, zaściankowości i łatwowierności czołowych polskich muzyków spod znaku ostrego grania). Wiele gazet pisało o projekcie jako o pierwszej (chronologicznie) katolickiej grupie, której udało się zaistnieć na krajowym rynku. Nie umniejszając w niczym roli zespołu (a raczej: dziękując Bogu za to, że krok po kroku realizuje swój plan, obdarzając coraz to młodsze pokolenia „nowymi językami”) wypada podkreślić jedno -

„TYMOTEUZ” NIE BYŁ PIERWSZY.

Jest grupa, której piosenki towarzyszyły spotkaniom modlitewnym znacznie wcześniej, ba, sprowokowały nawet w pewnym stopniu muzyków TYMOTEUZA, by ci zamknęli się na

pewien czas w zaciszu wiślańskiego studia. Grupa wydała do tej pory kilka kaset, zagrała kilkadziesiąt koncertów. Jak się nazywa? **DEUS MEUS**, po łacinie „Mój Bóg”.

Chór istnieje i działa przy szczecińskiej parafii ojców dominikanów już od trzech lat. Od początku opiekunem artystycznym i duchowym grupy jest O. Andrzej Bujnowski. W zespole śpiewa dwadzieścia osób. Są nimi przede wszystkim studenci szczecińskich uczelni. „*Oprócz wspólnej wiary - bo w zespole są i prawosławni i protestanci - łączy nas szacunek do muzyki, pasja śpiewania i żywe przekonanie o konieczności ewangelizacji współczesnego świata*” - wyznaje O. Andrzej.

„*Początek był spontaniczny - wspomina dominikanin - w maju 1994 roku zabrałem na rekolekcje muzyków do podhalańskiego Ludźmierza grupę młodzieży. Chciałem, aby zobaczyli powstające środowisko młodych nawróconych jazzmanów i przez ich świadectwo przeżyli spotkanie z Chrystusem*”.

Do Ludźmierza już od kilku lat przyjeżdżają

PROFESJONALIŚCI I AMATORZY.

by wspólnie modlić się i śpiewem wychwalać zmartwychwstałego Pana (tegoroczne spotkanie pobiło wszelkie rekordy frekwencji. Ku zaskoczeniu organizatorów okazało się, że w kraju działa coraz więcej dobrych zespołów, poruszających się w „okolicach jazzu”, funku czy mocnego rocka, dla których niebagatelnym - jeśli nie najważniejszym - celem jest głoszenie Ewangelii). Zostawmy jednak tegoroczne spotkanie i powróćmy do historii sprzed trzech lat...



Długie godziny spędzone w kościele i na scenie zaowocowały serdeczną przyjaźnią i zażyłością. „Zawsze jest tak, że wszyscy przyjeżdżający na Spotkania stają się po kilku dniach prawdziwą rodziną” - śmieje się O. Andrzej. Spotkania zaowocowały również nagraniami. Pieśni wykonywane przez grupę w Ludźmierzu zostały po powrocie do Szczecina zarejestrowane w jednym z kościołów w mieście. Chórowi towarzyszył wówczas Mietek Szcześniak, muzyk, nie wymagający szerokiego przedstawiania. Poziom nagrania był tak ciekawy, że grupa postanowiła nagrać go ponownie - tym razem w profesjonalnym studiu Polskiego Radia i TV. Tak powstał program:

„HEJ, JEZU !”

który na kasecie i kompaktce wprowadziło na rynek krakowskie wydawnictwo „m”. Popularność, jaką zdobył materiał zaskoczyła wszystkich. Kasetka stała się prawdziwym hitem wyławniczym (sprzedano jej już ponad 20 tys.!), a piosenki śpiewane przez grupę weszły na stałe do kanonu pieśni wielbienia śpiewanych w grupach modlitewnych między Odrą a Bugiem. Szczególnie popularne stały „Ogrody”, a także pulsujące radością, oparte na przepięknych żydowskich melodiach piosenki: „Jezus Chrystus moim Panem jest” i „Pan jest Pasterzem moim!”.

Co ciekawe, materiał zaistniał w świadomości Polaków nie jako produkt określonej grupy, ale jedynie ze względu na wykonywane piosenki. Sławne stały się utwory - nie wykonawca. Takie zresztą było zamierzenie Inicjatywy Muzycznej - przygotować piosenki dla modlitewnych wspólnot i dalej, w ciży, robić swoje. Istotne jest również to, że kasetka stała się powszechnie znana bez jakiegokolwiek promocji ze strony rodzimych mass-medium (w Polsce nikt do tej pory nie zajmował się promocją zespołów chrześcijańskich) i przy braku reklamy w radiu i telewizji (a mówią, że bez niej ani rusz...).

Nowej kasecie towarzyszył szereg koncertów. Tu okazało się, że to, co bracia protestanci mają „wyssane z mlekiem matki” (do koloseum w Chicago na jeden z koncertów chrześcijańskiego wokalisty, Michaela W. Smitha przybyło aż dwadzieścia tysięcy fanów!), w Polsce stało się zupełnym novum.

ZESPÓŁ WYSZEDŁ Z KOŚCIOŁA.

by głosić Dobrą Nowinę „na zewnątrz”. „*Wolimy grać w klubach studenckich, salach koncertowych, czy na stadionach, bo nasza muzyka jest bardzo dynamiczna i głośna - we wnętrzu kościołów może w wielu wywoływać kontrowersje*”. Pan Bóg wprawdzie sprawił, że żadnych wielkich kontrowersji do tej pory nie było (czytaj: nie było ofiar śmiertelnych), ale zespół na dobre „zagnieździł się” na scenach, estradach i stadionach. I Bogu chwała, bo Ewangelia zaczęła docierać również do tych, którzy być może nigdy by jej nie usłyszeli.

Napisać, że muzyka grupy jest eklektyczna, to stanowczo za mało. Zespół gra: soul, gospel, pop, reggae, funk, calipso, folk - gatunki typowe dla rynku świeckiego. „*Staramy się jednak je ochrzcić, nasycając religijnym duchem. by w ten sposób dotrzeć z prawdą o miłości Boga do człowieka, do ludzi, którzy takiej muzyki słuchają*” - opowiada O. Bujnowski.

Drugi etap działania grupy rozpoczął telewizyjny program „Swojskie klimaty”, w którym dwa lata temu przed Wielkanocą zespół wykonał kilka starych i nowych pieśni wielkopostnych.

„*Wyrośliśmy z muzyki liturgicznej - podkreśla dominikanin i nią właśnie przepelnione są nasze próby i spotkania modlitewne*”. Program telewizyjny zaowocował nagraniem kasety Program

„SŁOŃCE NAGLE ZGASŁO”

wydała krakowska „emka”. Najpiękniejszy utwór na kasecie śpiewa Tośka Krzysztoń. Towarzyszy jej zespół, który po raz pierwszy - uwaga! - występuje pod nazwą **DEUS MEUS**. Gdy by ktoś jeszcze niedawno powiedział mi, że siedząc w domu będę doborownie (i z upodobaniem) słuchał pieśni wielkopostnych, nie uwierzyłbym. A jednak... Przez kilkanaście dni wprost nie mogłem się od nich opędzić. Wszystkie utwory zachwycają - piękne są i te, które towarzyszą Kościołowi od kilku stuleci i te najnowsze - napisane specjalnie na nagrania. Kasetka zawiera teksty wszystkich pieśni, można więc towarzyszyć zespołowi w jego adoracji krzyża.

Latem 1997 roku chór zaproszony został do muzyczno-modlitewnej posługi na spotkaniu charyzmatycznym, prowadzonym przez słynnego kanadyjskiego kapłana Emiliano Tardifa i niestrudzonego świeckiego ewangelizatora Jose Prado Floresa. Spotkanie, gromadzące w Gorzowie i Łodzi setki tysięcy ludzi, na trwałe zapisało się w pamięci tych, którzy doświadczyli przebaczącej mocy Bożej miłości (szczególnie zaś tych, którzy doświadczyli uzdrowienia fizycznego) Spotkanie zapamięta również grupa **DEUS MEUS**, która wraz z wróclawskim zespołem OWEYO animowała śpiew wielbienia Dzieki płyty

„JEZUS ZWYCIEŻYŁ!”

- wiernemu zapisowi wspomnianej posługi - śpiewy te mogą towarzyszyć naszym „domowym” modlitwom. Jedno nie ulega wątpliwości - pomogą im, nie przeszkodzą (ogromna sztuka!) wprowadzą w nią wiele radości i spontanicznego dziękczynienia.

„*Przed rokiem - wspomina O Andrzej - dojrzał projekt nowej studyjnej płyty, którą podobnie jak pierwszą nagraliśmy z naszymi przyjaciółmi: muzykami jazzowymi i rockowymi*” Napisał to, że byli nimi: Marcin Pospieszalski, Mietek Szcześniak, Tomek Budzyński, Michał Kulenty i Piotr „Stopa” Żyżelewicz w zupełności wystarczy. Płyta zatytułowana

„MÓJ JEZUS”

jest podobna do poprzednich. Zespół nie poszedł na łatwisnę prostym, wpadającym w ucho melodiom towarzyszą bogate, misternie skonstruowane (Marcin Pospieszalski!) aranże. Zdumiewa lekkość z jaką wykonywane są wszystkie utwory. Jednym słowem - płyta powinna się spodobać. Pełne sale koncertowe Krakowa i stolicy, gdzie zespół promował (czytaj: modlił się nowymi piosenkami) materiał potwierdzają ten sąd całkowicie. Zresztą, przekonajcie się sami, a później - jak mawiał śp. Piotr Skrzynecki - „jeśli wam się podobało, to przyjdźcie jeszcze raz, a jeśli nie - zaproszę najbliższych znajomych” Ja nikogo nie zapraszam - sam idę!

Marcin Jakimowicz

na stronie 21 drukujemy zapis nutowy dwóch pieśni chrwały z repertuaru **DEUS MEUS**

Fot. Marcin Jakimowicz



(ciąg dalszy ze str. 9) / wspólnoty „Dom Zwycięstwa„; a także Dorotka Kopeć z Łodzi, Michał Kulenty, Mietek Szczepiński, Joachim Mencil, Andrzej Cudzych, Jacek Ratajczyk, Małgosia Samborska, Wojtek Białoskórski i nasz drogi przyjaciel Antoni Bujak. W dużej mierze nastrój skupienia i modlitwy, a także życzliwa atmosfera podczas nagrań była możliwa dzięki obecności i pracy Edwarda Sosulskiego. Był on gospodarzem studia i głównym, dodajmy - profesjonalnym realizatorem dźwięku. Korzystaliśmy z jego, nie tylko technicznych uwag. W tymże studiu „Psalm” przy ulicy Siennej w Warszawie odbywały się wszystkie sesje nagraniowe.

M.S.: Podczas sesji w studio w sposób nieoczekiwany Bóg poruszył nasze serca do gorącego wstawiennictwa i błagalnej modlitwy za Warszawę. Do studia dochodziły odgłosy tego miasta, echo rozmów, kroków, pędzących karetok pogotowia. Jak wołanie o ratunek łączyło się to w naszych słuchawkach z ludźmiarską muzyką, nadając jej nowego wymiaru.

BM.: Czym ta płyta różni się od innych nagrań muzyki chrześcijańskiej?

R.C.: Nasza analiza tego materiału i praca nad nim w studio dotyczyła dwóch płaszczyzn, jednej artystyczno-estetycznej i drugiej, nazwijmy ją „duchową”. Nie są one tożsame, a konkretny priorytet nadany jednej z nich określa sposób pracy jak również późniejszą jej ocenę. Dla nas ważne było trwanie w Bożej obecności w postawie uniżenia, zapraszanie Ducha Świętego, aby to On kierował tą pracą. Bez tego sztuka chrześcijańska służyć może co naj-

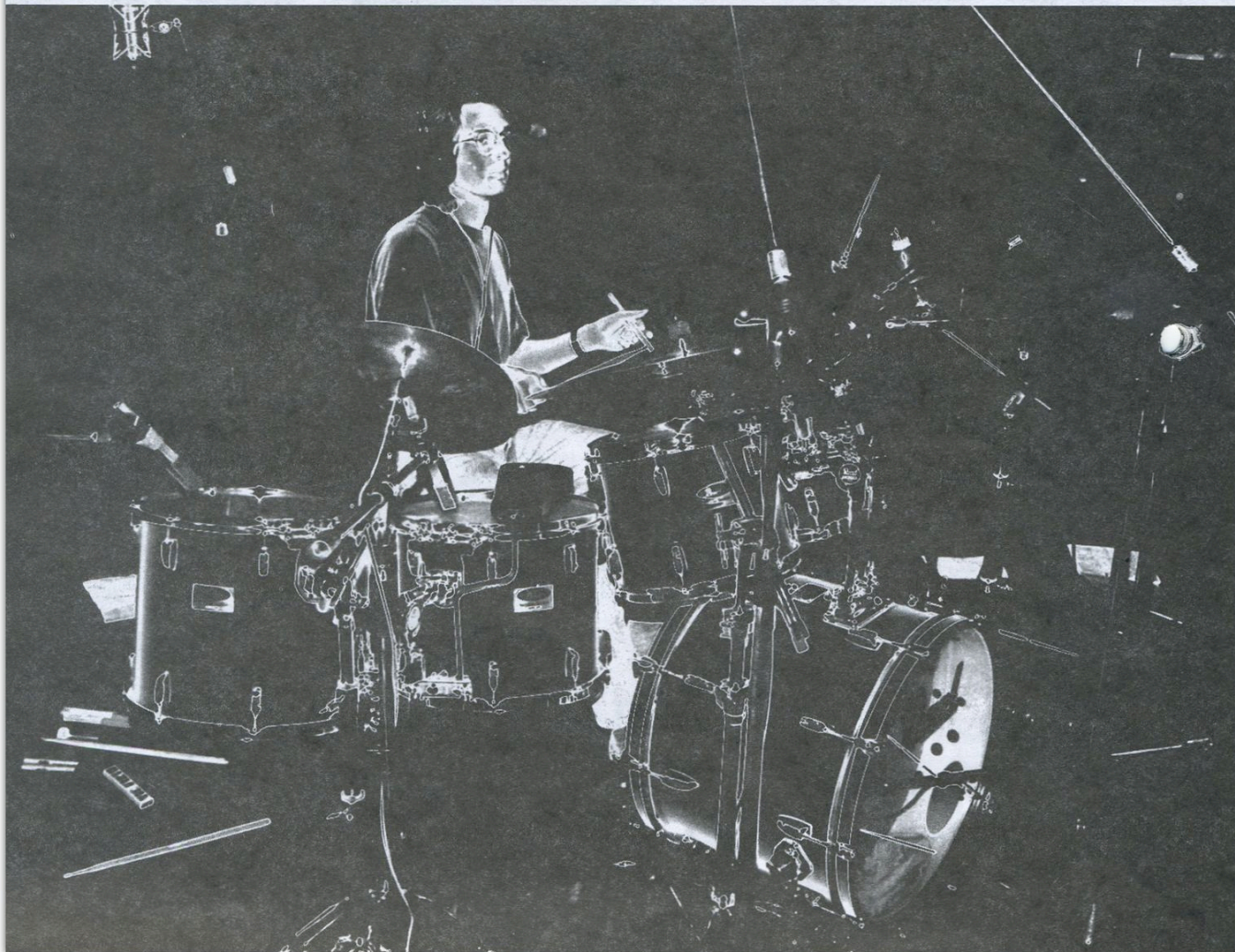
wyżej „ideologii chrześcijańskiej”. Na pewno i taka posiada wartość kulturotwórczą, ale trudno będzie jej służyć jako inspiracji do głębokiego duchowego przeżycia. Pojawia się oczywiście pytanie jak „mierzyć” Bożą obecność i czy w ogóle możliwe jest zweryfikowanie jakichś subiektywnych ocen, tak aby mogły one służyć jako coś bardziej ogólnego niż tylko prywatne rozeznanie. Jasne, że nie posiadamy metod ani sposobów dla sprawdzania Bożej Obecności, „Duch wieje kędy chce...” To jest sprawą jego suwerenności i taski komu, gdzie i w jakim stopniu pragnie się objawić. Pozostaje on w sposób całkowity poza możliwością jakiegokolwiek manipulacji z naszej strony.

BM.: Wiem, że obecnie wydana przez wydawnictwo „m” płyta „Pan jest wśród nas„ nie jest całością tego co przygotowaliście.

M.S.: Rzeczywiście jest to tylko skromna część całości, która obejmuje około czterech godzin muzyki. Pozostałe utwory nie odbiegają jakościowo od tych wydanych już na kasecie, a wydaje się nam, że nawet je przewyższają. Są wśród nich takie tytuły jak: „Wszelka chwata”, „Zaśpiewać chcę miłości pieśń”, „Zabierz mnie tam gdzie miejsca najświętsze” i wiele innych.

R.C.: Trwa proces kompletowania praw autorskich tych utworów, których autorzy mieszkają za granicą. W związku z tym wydanie tych piosenek jest utrudnione i wymaga więcej czasu. Mamy jednak nadzieję, że niebawem pozostałe utwory ukażą się na płytach i kasetach wydawnictwa „m”.

Rozmawiała Beata Mencil



* KLUB PIĘŚNI NATĘHNIONEJ *

Poczynając od tego numeru, zamieszczamy nuty piosenek, które zasługują na uwagę (jesteśmy subiektywni!). Możesz je śpiewać w kościele, na spotkaniach modlitewnych, na koncertach, przy ognisku, itp... Być może są Ci już znane, jeśli nie, spróbuj zanucić je sobie z nut lub przegraj na fortepianie.

OGRODY

słowa, muzyka: Franciszka Godlewska

Musical score for "OGRODY" in C major, 4/4 time. The score consists of three staves of music with lyrics underneath. Chords are indicated above the notes.

Chords: C, F, G4, G, F, 1 Dm, G4, G, 2 Dm, G, C.

Lyrics:
 JUŻ TE-RAZ WE MNIE KWI-TNA TWE O-GRO DY
 JUŻ TE-RAZ WE MNIE TWE KRÓ-LE-STWO JEST
 JUŻ TWE KRÓ-LE-STWO JEST

ŚWIĘTE IMIĘ JEZUS

słowa, muzyka: Franciszka Godlewska

Musical score for "ŚWIĘTE IMIĘ JEZUS" in D major, 4/4 time. The score consists of seven staves of music with lyrics underneath. Chords are indicated above the notes.

Chords: G, G/H, C, D, G, G/H, C, D, Em7, A7, C, D4 - 3, Em, H/D#, Em/D, A, C, 1 C, D4, D, 2 C, D, G, G/H, C, D, D.C., CODA D4 - 3, G.

Lyrics:
 ŚWIĘ-TE I-MIĘ JE-ZUS ŚWIĘ-TE I-MIĘ
 JE-ZUS JEST NA U-STACH MYCH I W'SER-CU MYM W MO-CY
 DU-CHA U-WIEL-BIAM CIE NIE-MA W IN-NYM ZBA-WIE-NIA
 GDYŻ NIE DA-NO NAM LU-DZIOM IN-NE-GO I-MIĘ-NIA
 W NIM ZBA-WIE-NIE JEST W NIM ZBA-WIE-NIE JEST
 CIE U-WIEL-BIAM CIE

SPOTKANIA KOWBOJÓW Z MUZYKĄ CZARNYCH LUDZI

MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL MUZYKI
GOSPEL
CAMP-MEETING
OSIEK, 22-24.VIII '97

Już od ponad roku Osiek na Kociewiu kojarzy się w Polsce ze zlotem fanów Wojciecha Cejrowskiego. I tym razem tysiące ludzi przyjechało na Kociewie, by przez trzy dni bawić się przy muzyce country i dowcipach Naczelnego Kowboja RP. Jednak wykonawców grających muzykę z Nashville i okolic było w tym roku zdecydowanie mniej. Scenę opanował GOSPEL.

I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Gospel i Ogólnopolski Festiwal Chórów Gospel odbył się ku zaskoczeniu wielu uczestników równolegle z imprezą telewizyjnego showmena. Ci którzy, przyjechali tu aby stanąć do konkursu chórów nie kryli nawet swego zdumienia, kiedy zorientowali się że przyjdzie im śpiewać dla publiczności country. Jednak kościół św. Rocha, gdzie odbywały się przesłuchania, wypełnił się po brzegi widzami. I o dziwo okazało się, że kociewska publiczność lubi „czarną muzykę”. Po raz pierwszy usłyszeli bowiem gospel pół roku wcześniej w wykonaniu krakowskiego zespołu The Willows Revival Singers, który zaprosił do Osieka proboszcz parafii - ks. Zbigniew Ossowski. Wówczas też narodził się między ks. Ossowskim a Romanem Michalikiem (Wojewódzki Ośrodek Kultury w Krakowie) oraz Grzegorzem Ostrowskim (Urząd Gminy), pomysł zorganizowania festiwalu amerykańskiej muzyki religijnej na Kociewiu. I stało się. Powstał wspólnym działaniem parafii i klanu Cejrowskich amfiteatr, który latem gościł, oprócz country muzykę gospel. Jednak zgłoszeń na konkurs nie napłynęło zbyt wiele. Powód jest dość oczywisty - słaba reklama i małe zainteresowanie mediów. Co prawda pisano w prasie o Osieku, jednak w relacjach zazwyczaj pomijano festiwal, bo całą uwagę absorbował Zlot Ciemnogrodu. A szkoda, ponieważ jury festiwal miał szacowne. Wystarczy wymienić chociażby znaną wokalistkę soulową Ewę Urygę, Janusza Cedro (były członek zespołu The Spirituals Singers Band, który spopularyzował w Polsce gospel) oraz Marka Bałatę. Jury wysłuchało pięciu zespołów i ostatecznie Grand Prix i 2 tys. zł. przyznało gdań-

skiemu NON SERIO. Większość członków grupy to absolwenci Akademii Muzycznej. Chór ma na swoim koncie już kilka laurów. Co ciekawe, oprócz gospel zespół wykonuje również muzykę dawną i cerkiewną. Sami jednak przyznają, że największą popularnością cieszy się „czarna muzyka”. Ich występ na festiwalu wzbudził aplauz nie tylko wśród jurorów. Sprawnie poprowadzone partie solowe, dynamiczna artykulacja oraz dobrze dobrany repertuar sprawiły, że już w czasie przesłuchań konkursowych publiczność domagała się bisów.

Ale gospel w Osieku, to chyba przede wszystkim koncerty gwiazd. Przez trzy dni publiczność otrzymywała sporą dawkę dobrego gospelowego śpiewania. Wystąpiła więc Ewa Uryga z zespołem, Marek Bałata, który wykonał piękne songi negro spirituals oraz THE SPIRITUALS SINGERS BAND, FIAT SINGERS, i THE WILLOWS REVIVAL SINGERS. Pojawili się także goście zagraniczni - Siona Neal (Kanada) i RIVERBOAT DIXI RAMBLERS (Ukraina). Na festiwal przybył również Stanisław Sojka, który wykonał m.in. „Czas nas uczy pogody”, „Tolerancję” i sonety Shaekspeare'a. Niestety zmuszony do grania na keyboardzie pozostawił publiczność bez bisów.

Za rok prawdopodobnie, jak zapowiadają organizatorzy, impreza odbędzie się w innym terminie niż zlot Ciemnogrodu, co zapewne odbije się na ilości widzów, ale wprowadzi pewną harmonię stylowo - gatunkową. Niestety w tym roku fani religijnego gospel skazani byli na country, a kowboje na muzykę czarnych ludzi.

Arkadiusz Dawidowski



Fot. Kazimierz Hojna

BÓG JEST RADOŚCIĄ, WIĘC CHWALMY GO PIEŚNIĄ!

Tak najkrócej można streścić spotkania młodzieży oraz festiwale piosenki religijnej, które odbyły się podczas wakacji '97.

Kiedyś uważałem, że wszystkie spotkania tego typu są do siebie bardzo podobne, to znaczy: mnóstwo młodzieży i wszędzie panuje radosny duch i piosenka. Jednakże, kiedy w tym roku miałem okazję osobiście w nich uczestniczyć, łatwo dostrzegłem ich ciekawą różnorodność. Otóż każde z tych wydarzeń posiadało specyficzną atmosferę w zależności od tego kto je organizował i na co kładł nacisk. Można też śmiało podzielić je na te, które mocniej akcentowały charakter modlitewno-formacyjny oraz te, gdzie płaszczyzną spotkania były przesłuchania konkursowe piosenki religijnej.

Fundamentem tych spotkań była jednak zawsze eucharystia, przeżywana wspólnie z lokalnym biskupem, czy też z przełożonym zgromadzenia, zaangażowanego w organizację imprezy. Niebagatelną rolę odgrywał tu też element świadectwa osób świeżych oraz tak zwane spotkania z gośćmi - specjalistami w zakresie tematów, którymi młodzież jest zainteresowana.

Zapraszam do krótkiej wędrówki po kilku miejscach.

SERCAŃSKIE DNI MŁODYCH. PLISZCZYN * 24-28. VI 1997

To już cykliczne, bodające czwarte, spotkanie, organizowane przez księży sercanów w Pliszczynie pod Lublinem. Tysiąc osób mieszkało pod namiotami, żywiło się we wspólnej kuchni i aktywnie uczestniczyło w programie modlitewno-formacyjnym. Porządek i służba wartownicza (uzasadniona rozmiarami obozu) pozostawiała w rękę harcerzy, a nad zdrowiem uczestników czuwała pomoc maltańska. Główne punkty programu odbywały się pod olbrzymią drewnianą wiatą, chroniącą przed deszczem i upalnym słońcem. Uczestnicy rekrutowali się zasadniczo z parafii i wspólnot prowadzonych przez księży sercanów. Do tradycji zaś wszedł, oprócz specjalnych prezentacji grup parafialnych (poprzez piosenkę, emblemat, etc.), również minifestiwal.

Jedną z głównych atrakcji w tym roku był koncert Starego Dobrego Matżeństwa.

Temat tych Dni: „Aby byli jedno” w pełni urzeczywistnił się wśród młodych - każdy uczestnik otrzymał charakterystyczną, żółtą koszulkę z nadrukiem SdM (Sercańskie Dni Młodych).

Kontakt: ks. Tadeusz Michałek, T: 012 - 271 15 74

SPOTKANIE MŁODYCH WOŁCZYN * 14-19. VII 1997 „MISTRZU, GDZIE MIESZKASZ?!”

To dość znane i, jak co roku, świetnie zorganizowane przez kapucynów spotkanie tym razem, z powodu kiepskiej pogody, zgromadziło mniej osób - zazwyczaj jest ich około dwa tysiące. Każdy dzień kończył się koncertem jakiegoś znanego zespołu lub solisty: Antoniny Krzysztoń, Fiat Singers, Ks. Daniewiczza i Przyjaciół, Justyny i Segy Bendu, Adama Szewczyka. Program wypełniły spotkania z takimi gośćmi, jak: O. Karol Meissner, O. Józef Augustyn, Jan Budziaszek. Dużym powodzeniem cieszyły się także warsztaty pedagogiki zabawy i tańców integracyjnych, prowadzone przez grupę „Klanza” z Lublina. Wszystko to działo się pod olbrzymim namiotem, potężnym niczym cyrk. Spanie, nawet w podmoczonych namiotach, nie stanowiło dla nikogo problemu, gdyż co rano witał wszystkich i wszędzie uśmiechnięty kapucyn. Koniecznie wybierzcie się w przyszłym roku!

Kontakt: o. Mariusz Kaczmarski, T: 012 - 422 48 03

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY * 21-25. VII 1997 „WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA I WYZWOLENIE W JEZUSIE CHRYSZTUSIE”.

Słynne opolskie sanktuarium, a raczej jego Dom Pielgrzyma we te lipcowe dni był we władaniu 800-osobowej grupy młodych z całej Polski. Mimo iż była to pierwsza impreza o skali ogólnopolskiej w tym miejscu ojcowie franciszkanie prowincji św. Jadwigi przygotowali się doń rewelacyjnie pod każdym względem. Bardzo bogaty program: wśród gości między innymi: O. Aleksander Posacki SJ, ks. Józef Urban, Jan Maria Jackowski, O. Arkadiusz Nowak. Rozmawiali oni z młodzieżą o współczesnych zagrożeniach: okultyzmie, sektach, alkoholizmie, narkomanii, aids, seksualizmie



Fot. Krzysztoń Snuja

oraz zagrożeniach kultury masowej. Podczas wieczornych koncertów młodzież spotkała się z Antoniną Krzysztoń, SEGA BANDEM, VIATORI i GRANIFEREM. Podczas całego Świąta trwała nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu, a wieczorem O. Miron Gola opowiadał uroczę bajki na dobranoc. Jestem pewien, że za rok przyjedzie tam mnóstwo ludzi. Was też niech nie zabraknie; przyjeżdżajcie w ciemno! Pokój i Dobro!
Kontakt: O. Jarosław i O. Cherubin, T/FAX: 077 - 61 54 88

XV OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ W GÓRCIE KLASZTORNEJ „MARIA CARMEN” * 3-5. VII 1997

Ten jeden z najstarszych festiwali odbywa się w sanktuarium Matki Bożej Góreckiej w Górcie Klasztornej (woj. piłskie). Organizatorzy, Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny, posiadają wieloletnie doświadczenie, które owocuje nienagannie. Dawniej, gdy podobnych spotkań było mniej, przyjeżdżało tu nawet dziesięć tysięcy osób. W tym roku było ich około półtora tysiąca, jednak spontaniczność widowni każe tę liczbę pomnożyć dziesięciokrotnie. Nowością w tym roku były warsztaty muzyczne, prowadzone przez członków zespołu AMENBEND, których poziom późniejsi konkursowicze bardzo sobie chwalili i deklarowali, że za rok koniecznie wezmą w nich udział. Niezwykle pożyteczną rolę spełnił radiowęzeł festiwalowy, prowadzony przez radio „Św. Wojciech” z Gniezna. Na wieczornych koncertach miło było posłuchać takich wykonawców jak: Ryszard Rynkowski, Ewa Uryga oraz zespołów: AMENBEND, POD BUDĄ i SKALDOWIE. Kiedy przebrzmiały ostatnie dźwięki hymnu festiwalowego dyrektor imprezy - ks. Janusz Jezusek powiedział: „A teraz wnieśmy wszyscy oczy do nieba!”. W tym momencie z wieży nad sceną strzeliły snopy sztucznych ogni. No, tego jeszcze nie było!

Nagrody przyznano w kategorii solistów i zespołów. Laureatami głównych nagród zostali: Lucyna Kozłowska z Wysokiej oraz VOX CORDIS z Bydgoszczy. Drugie miejsce otrzymali: Maria Klatka z Słupska, zespół EF-FATHA z Inowrocławia. Trzecie - Marzena Śrem-Romankiewicz z Gorzowa Wlkp. i SIRION z Piły. Czwarte, zespół DECYMUS i Katarzyna Pytlarz.
Kontakt: ks. Janusz Jezusek, T/FAX: 067 - 86 46 11 wew. 38



OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ RYCHWAŁD K. ŻYWCA * 13-17. VIII 1997 „Z MARYJĄ DO CHRYSYUSA”

Nad zapleczem organizacyjnym czuwają ojcowie Franciszkanie Konwentualni wraz z lokalnymi wspólnotami młodzieżowymi. Jednakże pomysłodawcą jest O. Grzegorz Cymbała.

Pierwsze festiwale odbywały się w jego rodzinnej parafii - Miliczu, ale ze względów organizacyjnych zostały przeniesione do Rychwałdu. Aby ułatwić udział zespołom w tym wydarzeniu, zostały zorganizowane regionalne półfinały: Sanok, Lwówek Śląski, Niepokalanów, Suwałki, Darłowo. Ich laureaci zostali następnie zaproszeni do przesłuchań finałowych w Rychwałdzie. Przystąpili do nich także zwycięzcy diecezjalnych przeglądów piosenki religijnej.

W tegorocznej edycji konkursu wystąpiło 90 wykonawców (soliści, chóry, zespoły muzyczne), z czego 39 dopuszczono do przesłuchań finałowych. W organizację festiwalu włączyła się m.in. TV Niepokalanów. Cieszy również fakt, że lokalne samorządy, burmistrzowie oraz wojewodowie wsparli finansowo całe przedsięwzięcie.

W tym roku poziom festiwalu oceniono jako wysoki. Jury pod przewodnictwem Jana Kowalczyka przyznało następujące nagrody - główną nagrodę, 5 tys. zł, ufundowaną przez burmistrza Żywca oraz nagranie na dysku w TV Niepokalanów przyznano zespołowi VOX CORDIS z Bydgoszczy. Drugie miejsce zajął zespół NIEBIESKI TRAMWAJ NADZIEI z Krakowa. Trzecie - KOTY z Zimnej Wody oraz FAIR PLAY.

Przyznano również wyróżnienia dla zespołów: PROMYK-JUNIOR, BARDYD-AZI z Muszyny, SIRION z Piły, GEPARD z Krakowa.

W kategorii młodszych uczestników pierwsze miejsce zajęła Joanna Nowiczenko z Suwałk, natomiast Monika Kraško (również z Suwałk) drugie. Dwie równorzędne trzecie nagrody otrzymali: Radosław Kurka z Sądlinek i Edyta Skoczylas z Kańczugi. Wyróżnienia dostali: Rafał Żur, Bernadeta i Dawid Kot z Zimnej Wody, a także zespół ŚPIEWAJMY PANU.
Kontakt: o. Grzegorz Cymbała, T: 090 - 20 72 97, 033 - 65 10 01.

PS. Jak łatwo zauważyć główne nagrody na tych festiwalach zdobył VOX CORDIS z Bydgoszczy. Ich dynamiczne utwory oraz świetny kontakt z publicznością sprawia, że wszyscy chętnie ich słuchają, a nawet tańczą. Siłą napędową jest sekcja instrumentów dętych oraz trzy uroczę dziewczyny, dzięki którym piosenki o Bogu, miłości, trafiają prosto do serc słuchaczy.

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI MISYJNEJ I ZAANGAŻOWANEJ PIENIĘŻNO * 12-14. IX 1997

Udział wzięło około 30 wykonawców z Polski i zagranicy. Byli wśród nich goście z Ghany, Togo, Rumunii, Białorusi, Rosji, Boliwii i Peru.
Kontakt: T: 055 - 43 37 04

FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ LUBACZÓW * 22-24. VIII 1997 „POKÓJ SZERZYĆ W KRĄG”

Zespoły nagrodzone:
I miejsce - FIAT SINGERS
II miejsce - nie przyznano
III miejsce - KOTY z Zimnej Wody oraz Alicja Skrzypczak z zespołem.

V FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ BIŁGORAJ 1997

Główne nagrody otrzymali - Ola Zakościelna z Biłgoraja oraz zespół LAZARON z Zamościa
Telefony kontaktowe: 084 - 86 09 63; 084 - 86 29 74.

opracował: Kazimierz Hojna

ROMAN RABINIAK - „najlepszy na autostrady”

Wyrosłeś w Krakowie, mieście „poezji śpiewanej”. Jakiej muzyki słuchałeś, jaka muzyka miała znaczenie w rozwoju twojego muzycznego języka?

Zacząłem od muzyki popularnej, słuchałem piosenek w radiu, telewizji. Dużo śpiewałem. Moja twórczość rozpoczęła się w chwili kiedy razem z mamą zaczęliśmy pisać teksty do znanych melodii, np. do popularnych przebojów Abby. Ponieważ mama organizowała akademie w szkole, często tam występowałem z takim repertuarem. Kiedyś, przy ognisku, zetknąłem się z piosenką turystyczną. Poznałem dwie śpiewające i grające na gitarze studentki. Wspólnie postanowiliśmy coś razem stworzyć, ja napisałem teksty i pojechaliśmy na Bazunę - festiwal piosenki turystycznej w Gdańsku. Tam poznałem Janusza Kotarbę, zostałem dokooptowany do jego grupy i tak rozpoczęła się moja przygoda z piosenką studencką. Ta muzyka wywarła wielki wpływ na moją dalszą twórczość. Przez długi czas tworzyłem ballady z gitarą, wiedziałem jednak, że większości ludzi bardziej podobają się piosenki z bogatszą oprawą muzyczną, stąd moje dążenia, by ubogacić harmonię, aranżację.

Jak dziś określiłbyś swoją muzykę?

Jest to ballada, z początku śpiewana z tekstami religijnymi, przerodziła się w balladę bardziej refleksyjną. Choć jestem człowiekiem wierzącym ostatnio moje teksty są bardziej ogólne, wyrosłe z obserwacji świata, niekoniecznie o charakterze religijnym. Przez to mam nadzieję przyciągnąć do Boga tych, którzy go jeszcze nie znają. Czerpię natchnienia z życia codziennego, co jakiś czas pojawia się we mnie takie wewnętrzne przynaglenie - teraz musisz spać to o czym myślisz, co czujesz.

Co jest Twoim twórczym credo, dewizą tego co robisz?

Przez moje piosenki staram się zwrócić uwagę ludziom na to, że nie istniejemy na tym świecie sami, że nie przemijamy, że jest coś więcej i że Ten, który

nas stworzył dał nam możliwości byśmy Mu mogli w tym życiu zaufać, uwierzyć, a jeśli to zrobimy, byśmy mogli powiedzieć o tym innym.

Jak doszło do nagrania twoich dwóch pierwszych płyt?

Wcześniej wydałem kilka kaset. Pierwsza płyta to po prostu wybór piosenek z tego pierwszego wczesnego etapu mojej twórczości. Drugi krążek został wydany przez wydawnictwo VOCATIO. Jego dyrektor Piotr Wacławik zaproponował mi wydanie moich starych utworów. Jak twierdził lubi słuchać moich piosenek sam czy z kolegami, często w samochodzie bo „Rabiniaak jest najlepszy na autostrady”. Wtedy miałem już przygotowany i nagrany nowy materiał „Nie tylko w snach”, doszliśmy do porozumienia i tak płyta została wydana. Opowiada o snach i marzeniach, ale też o rzeczywistości, w której jest możliwość życia z celem.

Ostatnio nagrałeś swoją trzecią płytę. Czym różni się od poprzednich?

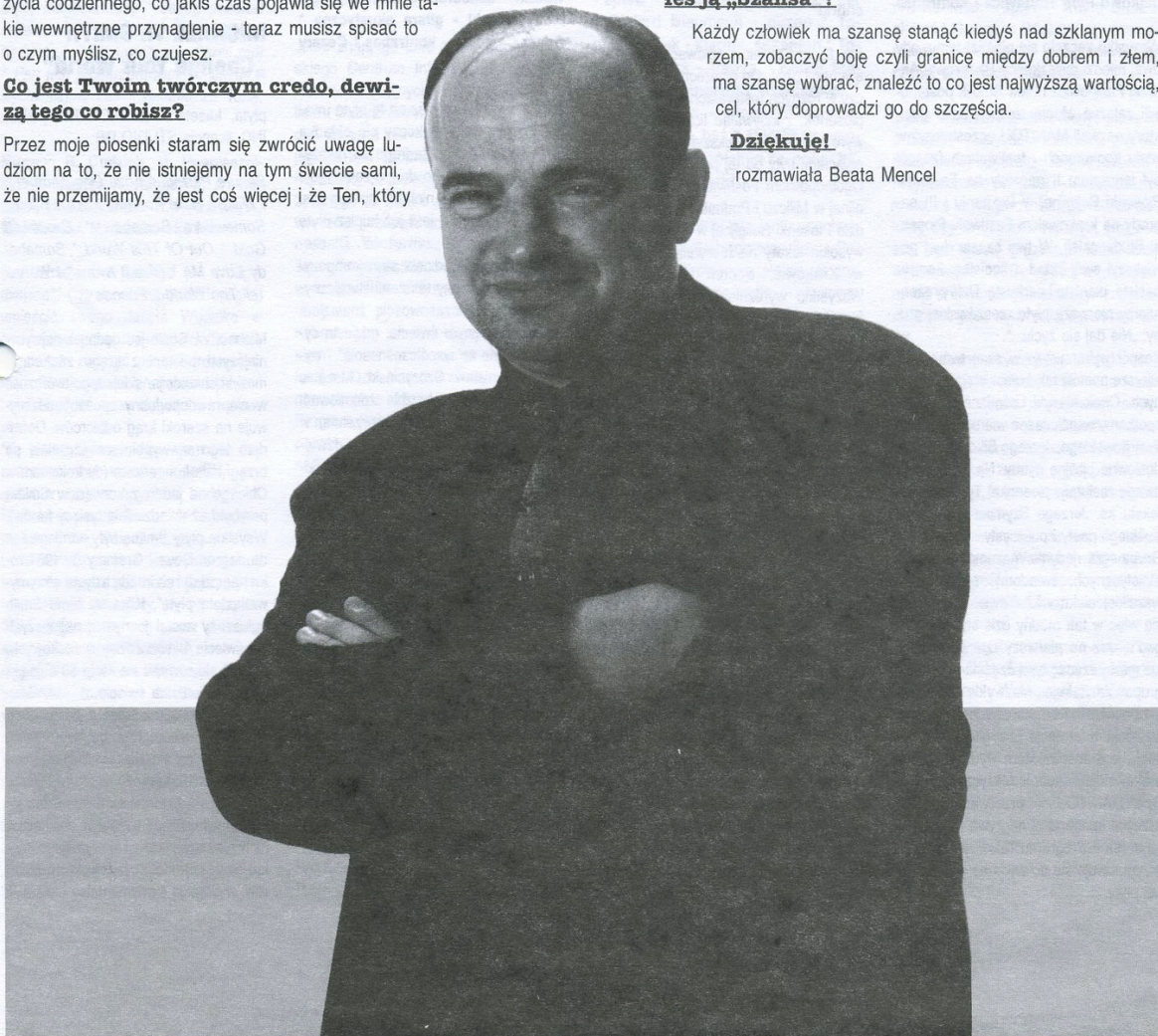
Myślę, że muzycznie jest ona na lepszym poziomie, wcześniej nie miałem możliwości przy nagraniach współpracować z żywymi muzykami. Ta płyta też nie w całości, ale w większości została zrealizowana przy udziale moich kolegów muzyków. Było to dla mnie fascynujące, profesjonalni muzycy, którzy wspólnie pracują mają wielki potencjał inwencji. Bardzo ubogaciłi oblicze tej płyty.

Jakie jest przesłanie tej płyty? Dlaczego zatytułowałeś ją „Szansa”?

Każdy człowiek ma szansę stanąć kiedyś nad szklanym morzem, zobaczyć boję czyli granicę między dobrem i złem, ma szansę wybrać, znaleźć to co jest najwyższą wartością, cel, który doprowadzi go do szczęścia.

Dziękuję!

rozmawiała Beata Mencil





MANITOU „Nie daj się życiu...”

płyta, kasetka / RYSZARD MUSIC

Mrok * *Nie daj się życiu (list do samego siebie)* * *Długo* * *Ciągle szukam* * *Tys Boze* * *W dolinie* * *Zbawiony* * *Manitou* * *Psalm 23* * *Matko o twarzy czarnej* * *O Panie* * *Wybaw mnie Boże (Psalm 54)* * *Niech nas ogarnie laska* * *Łagodność*

Andrzej Pańkiewicz - gitary, śpiew, fortepian, instrumenty perkusyjne * Piotr Smolik - śpiew, gitara * Dominik Muszyński - conga, instrumenty perkusyjne * Magda Krata - flet, śpiew * Grzegorz Winiarski - fortepian * KWARTET SMYCZKOWY * dodatkowo Piotr Rodowicz - kontrabas

Wszystko zaczęło się pięć lat temu, gdy dwaj młodzi mieszkańcy Rzeszowa: Andrzej Pańkiewicz i Piotr Smolik postanowili założyć własny zespół. Jako duet, który nazwali MANITOU uczestniczyli w wielu konkursach i festiwalach (zespół był laureatem II nagrody na Festiwalu Piosenki Religijnej w Poznaniu i III nagrody na krakowskim Festiwalu Piosenki Studenckiej). W tym czasie duet powiększył swój skład o flecistkę, kontrabasistę, pianistę i perkusję. Dziś prezentujemy pierwszą płytę rzeszowskiej grupy: „Nie daj się życiu...”.

Zespół wykorzystuje w swej twórczości wiersze poetów tak świeckich jak i religijnych. Obok klasyki Leśmiana i Asnyka spotkamy współczesne wiersze ks. Jana Twardowskiego, Jerzego Sikory, a nawet dosłowne biblijne cytaty. Na szczególną uwagę zasługują piosenka „Tyś Boże” do tekstu ks. Jerzego Szymika - znanego śląskiego poety i publicysty.

Grupa gra jedynie na instrumentach akustycznych, świadomie rezygnuje z wszelkiej elektroniki - świetnie wpisuje się więc w tak modny dziś styl „unplugged”. Już na pierwszy rzut ucha (jeśli już mamy rzucić tymi częściami twarzy) grupa zaskakuje niezwykle bogatym brzmieniem partii gitarowych (wszystko wyjaśnia informacja, że gitarzysta zespołu jest absolwentem wydziału gitary krakowskiej Akademii Muzycznej).

Dziś MANITOU w przerwach między licznymi koncertami nagrywa nowy materiał dla II Programu Telewizji Polskiej i przygotowuje się do wydania swej kolejnej płyty.



RAFAL ŻUR „Anioł biały”

kasetka / WYDAWNICTWO M

Anioł Biały * *Prowadź mnie* * *Płyń, płyń* * *Stale przy mnie* * *Jak dobrze jest dziękować Ci, Panie* * *Twój uśmiech* * *Niebo* * *Panie przyjdź* * *Arka* * *Spraw* * *Alleluja!* *Chwalcie Pana* * *Rozmowa*

Rafał Żur - śpiew * Wojciech Wach - gitara klasyczna i basowa * Kinga Żur - instrumenty klawiszowe, harmonijka ustna, chórki * Renata Mierzwa - chórki

Ma 12 lat i uwielbia śpiewać. To widać, słychać i czuć. Od czterech lat uczestniczy w różnych festiwalach i przeglądach piosenek, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. Największymi jego osiągnięciami były do tej pory: I miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej w Miliczu i Podhalańskim Przeglądzie Piosenki Religijnej w Nowym Targu, wysokie lokaty na festiwalach piosenki w Krakowie, Bochni, Andrychowie. Wszystkie wyróżnienia sprawiedliwe - kto nie wierzy, niech posłucha kasetki „Anioł biały”, na której Rafał Żur, bo o nim mowa, wykonuje kilkanaście piosenek.

Nie jest to z pewnością królujące między Odrą a Bugiem łatwe, proste i przyjemne „sacro-polo” (mea culpa, sam przed wystuchaniem materiału, zasugerowany młodym wiekiem wokalisty, znając muzyczne upodobania jego rówieśników, miałem podobne obawy). Rafał nie śpiewa, jak jego zafascynowani Kelly Family koleczy, że czasem „czuje się Aniołem”. On śpiewa o Aniołach „z krwi i kości” (teksty m. in. ks. Twardowskiego). Widzę subtelną różnicę.

Piosenki śpiewane przez Rafała nie są łatwe, nie są proste, ale - co podkreśla sam wykonawca - wykonywanie ich sprawia mu wielką frajdę. Wszystkimi utworom towarzyszą gitary, czasem słychać też delikatny podkład instrumentów klawiszowych i harmonijki ustnej. Częste zmiany rytmu, tempa sprawiają, że nie jeden dorosły wokalista zagubił by się.

Rafał wychodzi z wszelkich prób zwycięsko.



STANISŁAW SZCZYCIŃSKI „Missa de Angelis A.D. 1995”

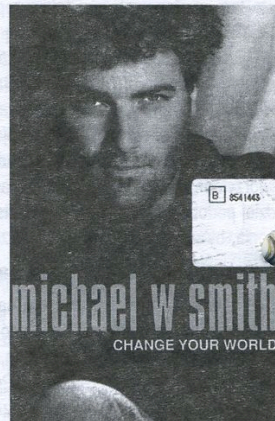
płyta i kasetka / DUX

Introit I * *Introit II* * *Introit III* * *Confiteor* * *Kyrie* * *Gloria* * *Psalm 91* * *Alleluja* * *Credo* * *Oratio fidelium* * *Sanctus* * *Pater noster* * *Agnus Dei* * *Communio* * *Ite missa est (Piosenka do Anioła Stróża)*

Barbara Sobolewska - śpiew * Robert Lawaty - kontratenor, baryton * Krzysztof Szmyt - tenor, solo * Cezary Szyfman - baryton, solo * Stanisław Szczyciński - bas, fortepian, syntezator * Jacek Urbaniak - obój, flety proste, pomort * Jarosław Zawadzki - saksofon, syntezator * Lesław Matecki - gitara akustyczna * Adam Cegielski - kontrabas * Cezary Konrad - perkusja

Zaręczam, że zwrócisz na tę płytę uwagę. Po pierwsze zaskoczy cię okładka (brawa dla Leszka Zadręga za niesza-blonowy projekt!). Po drugie zaintryguje cię tytuł. „Msza o Aniołach” sprzed dwu lat??? Po trzecie - jeśli już kupisz płytę - zdumieje cię jej „zawartość”. Dlaczego? Odpowiedzi udziela sam kompozytor: „Zainspirowany tekstami liturgicznymi i ich ponadczasowością znalazłem się w muzycznym świecie, gdzie tradycja łączy się ze współczesnością” - wyznaje Stanisław Szczyciński. Msza o Aniołach może faktycznie zdumiewać. Kompozytor zanurza nas na przemian w kontemplacyjnych, subtelnych dźwiękach średniowiecznego chorału gregoriańskiego (wykonanie a cappella, przypomina czasem dokonania wokalne słynnych Hilliard Ensemble, czy Ensemble Organum!) i jazzowych improwizacjach; w sposób niezwykle taktowny łączy oba jakże odmienne muzycznie światy (poszczególne części Mszy nie ścierają się ze sobą - swobodnie płyną). Połączenie chorału z „Mszą beatową” Katarzyny Gaertner? Z „Kolegą nocka” Bryła i Trzczińskiego? Z jazzowymi interpretacjami pieśni maryjnych Stanisława Sojki? Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć, „Msza o Aniołach” to zupełnie nowa jakość, wyraźnie odbiegająca od przyjętego kanonu (nawet poszczególne części Mszy świętej uzupełnione zostały o Spowiedź powszechną, Psalm czy dwukrotnie odśpiewaną modlitwę do Anioła Stróża.

Stanisław Szczyciński jest pianistą, śpiewakiem i kompozytorem. Obok wystąpienia muzycznego ma za sobą studia na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Śpiewa w zespołach specjalizujących się w muzyce dawnej: BORNUS CONSORT, CANTUS FIRMUS. Jest twórcą wielu aranżacji wokalnych a cappella. Ci, którym drogie są klimaty „pieśni łagodnych” (piosenki legendarnego BROWARU ŻYWIEC, NASZEJ BASI KOCHANEJ czy WOLNEJ GRUPY BUKOWINY) powinni poznać kasetę, którą Stanisław Szczyciński nagrał wraz grupą MIKROKLIMAT.



MICHAEL W. SMITH „Change Your World”

płyta, kasetka / REUNION RECORDS, INC. licencja STUDIO DR

Picture Perfect * *Love One Another* * *I Will Be Here For You* * *Color Blind* * *Somewhere Somehow* * *Cross Of Gold* * *Out Of This World* * *Somebody Love Me* * *Give It Away* * *I Wanna Tell The World* * *Friends*

Michael W. Smith jest jedną z najwybitniejszych postaci z kręgu zachodniej muzyki chrześcijańskiej. Jego twórczość w nieprawdopodobny sposób oddziałuje na szeroki krąg odbiorców. Dowodem tego są wypełnione szczelnie po brzegi hale koncertowe (do koloseum w Chicago na jeden z koncertów Smitha przybyło aż dwadzieścia tysięcy fanów). Wszystkie płyty Smitha były nominowane do nagród Dove i Grammy (w 1984 roku nagroda!) i za każdą artysta otrzymywał „złotą płytę”. Kilka lat temu Smith ogłoszony został jednym z najlepszych na świecie keyboardzistów rockowych, znalazł się również na liście 50 największych ludzi na świecie.

Dziś prezentujemy jedną z najlepszych jego płyt - album Change Your World. Usłyszymy na nim niezwykle starannie i nowoczesnie zaaranżowane utwory muzyczne, którą najtrafniej określić można jako „ambitny pop”. Czasem słychać w nich elementy jazzu i klasycznego rocka; obok szybkich, dynamicznych utworów, występują sentymentalne ballady.



**NEW LIFE M *
DEUS MEUS *
OWEYO * AMENBEND *
KOINONIA BLUES BAND**
Pan jest wśród nas"

(V Spotkanie Muzyków
LUDZMIERZ '96)

płyta, kasetka / WYDAWNICTWO M

*Tyś jak skała, Tyś jak wzgórze * Jak dobrze jest dziękować Ci, Panie * Bądź błogosławiony * Jezus pokonał śmierć * Pan jest wśród nas * Cudowny kram * Bądź uwielbiony, Panie mój * Pan jest pasterczem moim * Jezus - wychwalajmy Go * Tęsknię za Tobą, Panie*

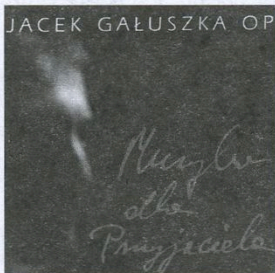
Muzycy: R. Cudzych, M. Pospieszalski, J. Mencil, J. Ratajczyk, A. Cudzych, M. Szcześniak, H. Kowalski, A. Waśniewski, M. Samborska i inni

Czy istnieje coś takiego jak „magia miejsca”? Czy Jan Jakub Kolci mógłby umieścić swego Jańcia Wodnika w centrum wielkiego miasta, Włodzimierz aniewski tworzyć poza Gardzienicami, a Piwnica pod Baranami rozbawiać i wzruszać na rynku innym niż krakowski?

Nie jestem pewien. Nie wiem też czy prezentowana kasetka mogłaby powstać w miejscu innym niż Ludźmierz. Przesłanie wprawdzie uniwersalne, aktualne od dwu tysięcy lat, ale...

Ludźmierz to miejsce niezwykle. Już od kilku lat przyjeżdżają doń muzycy - profesjonalści i amatorzy, by na spotkaniach organizowanych przez diakonię ewangelizacyjną KOINONIA wspólnie modlić się i śpiewem wychwalać Boga. Ludźmierz to słowo bliskie również wszystkim tym, którym nieobce są tytuły kaset: „Hej, Jezule!”, „Listowe piosenki”, wszelkie dokonania muzyczne grupy NEW LIFE M, AMENBENDU czy szczyńskiego chóru DEUS MEUS. Członkowie tych zespołów co roku czynnie uczestniczą w spotkaniach u „Gażdźiny Podhala” (zob. tekst o DEUS MEUS).

Wierny zapis śpiewów (czytaj: modlitw) ubiegłorocznego spotkania przynosi kasetka „Pan jest wśród nas”, wydana przez krakowską „emkę”. To coś więcej niż sama muzyka (bardzo zresztą różnorodna) i słowa. To prawdziwe Spotkanie. Dzięki prezentowanej kasecie możesz w nim uczestniczyć.



JACEK GALUSZKA OP
„Muzyka dla Przyjaciela”

płyta, kasetka / WYDAWNICTWO M

*Open * Dawid - kanon * Jonatan * Gloria * Smutek tropików * Labirynt * Navigare necesse est * Stońce Potudnia * JON 2 - poeci też mają skrzydła * Jesteś * Dla Doroty * Powrót * Daleka Kraina * Renesans - JON 3 * ... melodia... * Trzy poziomy * Brama niebios*

Jedni znają go jako szefa Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, inni jako lidera charyzmatycznej grupy „Nowe Życie”. Jeszcze inni mieli okazję wysłuchać jego muzyki - poprzedniej, instrumentalnej kasetki „Muzyka na deszcz”; ta muzycznego do filmu o świętym Jacku w wreszcie przepięknych pieśni liturgicznych (m. in. na kasecie będącej zapisem Liturgii Wielkiego Czwartku i Piątku w krakowskim kościele oo. Dominikanów).

Kto jest tym „multimedialnym” człowiekiem? Dominikanin, ojciec Jacek Galuszka. Dziś przedstawiamy jego najnowszą płytę „Muzyka dla Przyjaciela”. Program jest z pewnością kontynuacją poprzedniej instrumentalnej, „ilustracyjnej” kasetki. Ojciec Jacek wybiega jednak dalej, poznaje coraz to nowe muzyczne obszary. Materiał wybija się znacznie spośród tzw. „muzyki refleksyjnej” zalegającej półki sklepów muzycznych. Jest przede wszystkim bardziej dojrzały. Szkoda jedynie, że utworów nie wykonuje wraz z ojcem Jackiem jakiś kameralny zespół - wiele kompozycji zasługuje na to, by wyjść poza syntezatorowe brzmienia, nigdy wiernie nie oddające melodii skrzypiec, kontrabas, czy fletu...

Kończąc anegdotą: Kilka lat temu znajomy dominikanin zapytany: „Co dominikanie śpiewali gdy w zakonie nie było jeszcze ojca Jacka Galuszki?” - zamyślił się i z ironicznym błyskiem w oku rzucił: „Jak to co? Kanony z Taizé ...”. Właśnie.



VOX CORDIS
„Dzień Ósmy”

kasetka / WYDAWNICTWO ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ „STELLA MARIS”

*Deliverance * Tak wiele * Jesteś królem * Kanony * No name * Obudźmy się * Oddajmy cześć * Panie do kogóż pójdziemy * Przepraszam Panie * Kantyk Symeona * Dzień Ósmy*

Dominika Kowalska - śpiew * Kinga Rutkowska - śpiew * Magda Zaracka - śpiew * Anna Droźniakiewicz - flet * Olgierd Blaumann - puzon * Tomasz Gluska - klarnet, saksofon * Tomasz Gluska - trąbka * Błażej Stawiński - instrumenty klawiszowe * Michał Gluska - gitara * Sebastian Alichiewicz - bas * Marcin Ściesiński - perkusja * opiekun zespołu - ks. Arkadiusz Rosiński

Zespół powstał trzy lata temu przy bydgoskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wkrótce okazało się, że grupa, która pierwotnie miała przygotowywać śpiewy na młodzieżową Mszę świętą, zdobyła uznanie jurorów wielu konkursów i festiwali.

Charakterem wykonywanych piosenek i aranżacji VOX CORDIS przypomina wokalne dokonania „weterana polskiej piosenki religijnej” - katowickiego PRZEMIENIENIA. Wiele utworów zespół gra jednak i śpiewa „po swojemu”, realizując własne (często zaskakujące) interpretacje.

Uprzedzam: nie wszystkie pomysły przyniosły zamierzony rezultat: kanony z Taizé, zaśpiewane dynamicznie, szybko (niemal gospelowo), z częstymi zmianami rytmu - zamiast wyciszać, uspokajać - drażnią, wprowadzają niepotrzebny niepokój. Nowatorstwo za wszelką cenę?

Reszta piosenek może się podobać. Przeważają utwory śpiewane na spotkaniach grup modlitewnych (Oddajmy cześć, Jesteś królem), są pieśni stonowane i niezwykle dynamiczne. Wszystko to przy bardzo bogatym instrumentarium (gitarom towarzyszą flet, puzon, klarnet, saksofon, trąbka, bas i perkusja).



**Roman Rabinia
&
MACLARAR
SZANSA**

ROMAN RABINIAK
„Szansa”

kasetka / WYDAWNICTWO „M”

*Pod wiatr * Makijaż życia * Jak orzeł * Historia o pewnym życiu * Trzymaj szczęście * Warto wierzyć * Dzielne marzenia * Szansa * Nostalgia * Pytania o jutro * Myśli z kapeluszy * House * Pejzaż * Źródło miłości * His child*

Roman Rabinia - śpiew, gitara, aranżacje chórków * Magda Rabinia - śpiew * Claudia Rabinia - śpiew * Sarah Rabinia - śpiew * Adam Olma - chórk * Grzegorz Górkiewicz - instrumenty klawiszowe, programowanie rytmu, aranżacje muzyczne

„Jacek Zwoźniak śpiewał kiedyś piosenkę o Bogu?” - zapytałem zdumiony, gdy po raz pierwszy usłyszałem kasetę „Szansa”. Przyjrzałem się uważnie okładce i okazało się, że to nie Zwoźniak, ale również ciekawy artysta - Roman Rabinia. Najnowszą jego kasetę prezentuje krakowskie wydawnictwo „m”. Do tej pory artysta znany był przede wszystkim na rynku protestanckim, gdzie wydał kilka autorskich kaset.

Nie na darmo przywołałem nazwisko Jacek Zwoźniak - piosenki Romana Rabinia do złudzenia przypominają swym charakterem (a nawet sposobem wykonania) utwory autora „Ragazy”. Więcej jest jednak refleksji, zadumy, mniej publicystyki. Więcej też Boga, opowieści o miłości Ojca, o przebaczeniu.

Wiele utworów ma szansę stać się radiowymi szlagerami. Wszystkim towarzyszy bogate instrumentarium - prócz gitar słychać fortepian, saksofony i instrumenty perkusyjne.

Rabinia wystąpił na kasecie z niemal całą swoją rodziną. Towarzyszą mu Magda, Claudia i Sarah. W nagraniach, które zrealizowano w krakowskim studio „Nieustraszeni Łowcy Dźwięków” i studio „Psalm” wzięli udział tak znakomici muzycy jak: Marcin Pospieszalski (New Life M., Tie Break, 2Tm2,3) i Joachim Mencil (New Life M.). Słowa i muzykę do wszystkich piosenek napisał ich główny wykonawca. Roman Rabinia daje ci „Szansę”. Spróbuj ją wykorzystać.

Numer „zerowy” Magazynu zachęcił wielu z Was do napisania listu do redakcji. Bardzo dziękujemy i czekamy na kolejne! Najciekawszy z nich drukujemy:

„Droga Redakcjo Magazynu Muzycznego!

Na wstępie pragnę napisać, że informację o powstaniu pisma prezentującego dokonania artystów tworzących muzykę chrześcijańską przyjąłem z wielką radością. Już od dłuższego czasu obserwuję to co dzieje się w tej muzyce i coraz częściej jestem mile zaskakiwany. Muzyka ta powoli, ale coraz skuteczniej zaczyna wkraczać na rynek, coraz łatwiej zdobyć płyty i kasety z wykonawcami chrześcijańskimi, odbywa się coraz więcej imprez muzycznych, a przede wszystkim - co jest chyba najważniejsze - muzyka ta jest coraz bardziej profesjonalna! Dlatego pojawienie się pisma przybliżającego czytelnikom i słuchaczom tego rodzaju twórczość była kwestią czasu. W końcu ukazał się numer zerowy „Magazynu Muzycznego” - pisma w całości poświęconego muzyce chrześcijańskiej. Bardzo się z tego cieszę, że udało się Wam, pomimo wielu trudności (podejrzewam, że były), ten pomysł zrealizować. BRAWO!!!

A teraz wyjaśnię dlaczego napisałem ten list.

W jednym z numerów „Gościa Niedzielnego” przeczytałem informację o tym, że ma powstać MAGAZYN MUZYCZNY i że są poszukiwane osoby, które chciałyby współredagować to pismo. Jeżeli ta propozycja jest aktualna, to informuję: BARDZO CHCIAŁBYM JE WSPÓŁTWORZYĆ !!! Piszę to z przekonaniem, albowiem sądzę, że mam ku temu odpowiednie kwalifikacje. Od wielu lat interesuję się muzyką, w szerokim tego słowa znaczeniu (od DISCO POLO, czego nie pochwalam, do muzyki poważnej, a nawet współczesnej muzyki TECHNO czy JUNGLE). Dziennikarstwo też nie jest dla mnie pojęciem obcym. Od ponad roku współredaguję pismo dekanatu ursynowskiego „Wiadomości Parafialne”. Prowadzę tam dział młodzieżowy: „W naszej Wspólnocie”. Od kilku miesięcy współpracuję również z Radiem JÓZEF. Informuję słuchaczy o tym co dzieje się na Ursynowie, a także próbuję robić własne programy o różnej tematyce (interesują mnie głównie audycje muzyczne). Poza tym mieszkam w mieście Warszawie, gdzie odbywa się wiele koncertów, godnych zauważenia i skomentowania.

Do listu załączam moje dwa ostatnie artykuły, reportaże: „ROCKOLEKCJE” (nt. koncertu zespołów ARMIA, HOUK, i 2 TM 2,3) oraz: „EKSPLOZJA RADOŚCI” (z koncertu zespołu DEUS MEUS i gości).

Liczę na szybką i pozytywną odpowiedź na mój list. Chciałbym swoją osobą wspomóc rozwój rynku muzyki chrześcijańskiej w Polsce, tym bardziej, że można go uznać za istniejący...

Serdecznie pozdrawiam całą redakcję MAGAZYN MUZYCZNEGO i czekam na odpowiedź”.

Marcin Perfuński
(adres znany Redakcji)

Od Redakcji:

Marcinie, cieszymy się z Twojego listu i propozycji współredagowania pisma.

Już w tym numerze drukujemy pierwszy ze wspomnianych wyżej Twoich reportaży; drugi zamieścimy w następnym. Są one bardzo ciekawe i liczymy na kolejne!

Przy okazji zachęcamy czytelników do podjęcia próby napisania do nas o tym, co ciekawego dzieje się na waszym „podwórku” w związku z muzyką chrześcijańską, którą pragniemy przybliżyć zainteresowanym. Najciekawsze wypowiedzi będziemy starali się publikować.

ROCKOLEKCJE

KONCERT ZESPOŁÓW ARMIA, HOUK i 2 TM 2,3

W piątkowy wieczór, 30 maja, przed studenckim klubem PROXIMA, w strugach ulewnego deszczu, odbył się koncert trzech chrześcijańskich grup rockowych: ARMIA, HOUK i 2 TM 2,3*. Koncert został zorganizowany w ramach studenckich ŻWIRKONALII '97 przez Miasto Stołeczne Warszawa - Dzielnica Ochota.

- Cieszę się z tego, że Bóg pozwolił nam tutaj wystąpić i mimo tego, że jest bardzo zimno i pada deszcz, to przyszło tak wiele osób, mimo dość późnej pory, zostało tutaj słuchać. Jestem z tego powodu bardzo podbudowany, bo ja bym chyba nie wytrzymał. - powiedział nam po koncercie Tomek BUDZY Budzyński (ARMIA, 2 TM 2,3).

REKOLEKCJE

Pierwsza wystąpiła ARMIA. Wykonali piosenki ze swojej ostatniej płyty „Duch”, choć nie tylko. Można było posłuchać m.in. słynnego „Niezwykłego”. Publiczność bardzo żywo reagowała na kolejne piosenki.

- Myślę, że to jest coś, co utwierdza w wierze - powiedziała długowłosa dziewczyna, która przyszła na koncert z przyjaciółmi. - To, że istnieje taka muzyka sprawia, że nie muszę słuchać ludzi, którzy grają świętą muzykę, a ich teksty są bardzo daleko od BOGA.

Potem scena należała do zespołu HOUK. Kilkakrotnie w trakcie całego koncertu zabrakło prądu.

- To cud, że tutaj wszystko dzisiaj jeszcze gra, że nas prąd nie pokopał, że was tytu tutaj jest - powiedział w trakcie koncertu Darek MALEO Malejonek (HOUK, 2 TM 2,3). - Dziękujemy PANU za to wszystko, za ten dzisiejszy dzień!

Zespół zagrał piosenki różne: od spokojnego „Transmission Into Your Heart” poprzez reggaowe „Żyję w tym mieście”, aż po ostre „Natural Way”.

Jako ostatnia wystąpiła najnowsza formacja chrześcijańska TYMO-TEUSZ. Zagraли piosenki ze swojej najnowszej płyty zatytułowanej „Przyjdź”.

Więcej o TYMOTEUSZU

W skład zespołu 2 TM 2,3 wchodzi członkowie zespołów Armia i Hokus: Tomek Budzyński i Darek Malejonek. Poza nimi TYMOTEUSZ to m.in.: Robert LITZA Friedrich (ACID DRINKERS, KAZIK NA ŻYWO), Marcin Pospieszalski (TIE BREAK, NEW LIFE M), Piotr STOPA Żyżelewicz (VOO VOO, ARMIA) i wielu innych muzyków.

- *W sumie jest to taka dziwna składanka, ale myślę, że ci ludzie są w stanie razem grać. Mam nadzieję, że to przetrwa* - powiedziała długowłosa dziewczyna. - *W moim przypadku to jest jedyna muzyka chrześcijańska, której jestem w stanie słuchać.*

TYMOTEUSZ powstał dwa lata temu. Był odpowiedzią na „Biblię Satanistyczną” wydaną na kasiecie przez Damiana Kostrzewskiego z zespołu KAT. Trzeba przyznać, że muzyki 2 TM 2,3 wybrali najlepszy środek do „walki” - Słowo Boże.

- *Każdy tekst na płycie TYMOTEUSZA to jest Słowo Boże* - powiedział „Wiadomościom...” Tomek Budzyński. - *Jeżeli ktoś przyjmie to Słowo do swego serca, to jest jak zasianie ziarna. Jeżeli to ziarno wykiełkuje, da owoc, to wtedy się okaże. Czasami ludzie przychodzą i mówią, że na przykład po wysłuchaniu tej płyty zaczęli czytać Pismo Święte albo poszli się modlić, albo poszli do spowiedzi - pojednać się Bogiem. To jest owoc, realny owoc! Więc są już owoce. Płyta wyszła niedawno, jeszcze trzeba czekać na to trochę.*

Robert Dręzek grający w TYMOTEUSZU na gitarach, pierwsze efekty nagrania płyty „Przyjdź” odczuł na sobie:

- *Ja sam trafiłem do neokatechumenalnej wspólnoty. Przez jakieś dwa lata szukałem dla siebie miejsca w Kościele, bo wiedziałem, że sam po prostu nie dam rady, jest mi ciężko. Potrzebowałem ludzi, z którymi chciałem czytać Pismo Święte, z którymi chciałem przeżywać obecność Boga, dzielić się z nimi. Jakby TYMOTEUSZ przynaglił mnie do tego. Bałem się reakcji ludzi, tego co będzie, czy zdołam to unieść sam. Wiadzę, że jest to bardzo konkretny owoc nagrania tej płyty.*

Po koncercie udało nam się porozmawiać z kilkoma osobami na temat płyty TYMOTEUSZA.

- *Cały czas poszukiwałem takiej muzyki, żeby była „ciężka” i żeby słowa odnosiły się do chrześcijaństwa* - powiedział Jakub, który przyjechał na koncert aż z Pułtuska. - *Chodziło mi o słowa Jezusa Chrystusa, żeby to była muzyka z przekazem, a nie „bzdecenie”.*

- *A skąd się wzięła nazwa zespołu 2 TM 2,3?*

- *Taka nazwa funkcjonowała między mną a Tomkiem i naszymi przyjaciółmi* - powiedział „Wiadomościom” Robert Friedrich. - *Było to takie hasło wywoławcze. Jak mieliśmy jakieś kłopoty na co dzień, to poszliśmy się tym hasłem.*

Najbardziej znaną piosenką TYMOTEUSZA jest „Sh'ma Izrael” - najdogodniejsza na płycie utrzymana w klimacie celtyckim.

LITZA mówił - *bo on to zrobił* - że chciał, żeby na tej płycie była jakaś piosenka, którą mogłyby śpiewać jego córki - powiedział nam Robert Dręzek. - *Chciał nagrać coś takiego prostego, melodyjnego, żeby wpadało w ucho. Pierwotnie był trochę inny tekst, ale stwierdziliśmy, że im prościej tym lepiej. Został króciutki tekst. Myślę, że to piosenka, która płynie prosto z serca, co zresztą widać w odbiorze ludzi, że modlą się tym. Już ponoć w kościołach, nawet na Eucharystiach, młodzież to śpiewa.*

Niestety, zdarza się i tak, że w czasie koncertów zespół jest wygwizdywany, wyklinywany i krytykowany za swój przekaz. W trakcie koncertu przed klubem Proxima, ktoś spod sceny krzyknął głośno „Boga nie ma!”

- *Musi być sprzeciw* - tłumaczył Tomek Budzyński. - *Jezus Chrystus powiedział, że z powodu Jego imienia będą was prześladować i nienawidzić. Najpierw znienawidzili Jego, tak samo nas będą nienawidzić, Jego uczniów. Świat nie może przyjąć tego słowa. Jak widać Pismo Święte się spełnia, jest prawdą, spełnia się w moim życiu. Jezus mówi prawdę. Ale my jesteśmy rozpieszczani. Apostołów zabijano, biczowa-*

no, na arenie cyrku pożerały ich zwierzęta. Najgorsze jeszcze przyjdzie. Trzeba się na to przygotować.

W mediach pojawiają się pierwsze recenzje płyty „Przyjdź”. W warstwie muzycznej jest po prostu genialna, nie można jej nic zarzucić. Chodzą słuchy, że może się ona stać płytą roku 1997 (!). Ale muzykom na tym nie zależy. Chodzi przede wszystkim o to, by ta płyta dotarła do ludzi zagubionych, niewierzących, obojętnych na głos Boga. I tak się dzieje. Wbrew krążącym opiniom TYMOTEUSZA słuchają nie tylko ludzie wierzący, ale i niewierzący. Przykładem niech będzie fragment artykułu Roberta Leszczyńskiego z Gazety Wyborczej:**

„Rock chrześcijański stał się faktem nie tylko dlatego, że jest taka grupa muzyków i publiczność, która chce tej muzyki słuchać, ale przede wszystkim dlatego, że jest to muzyka bardzo dobra. Ostatnie albumy wszystkich wymienionych formacji należy uznać za znakomite, a „Przyjdź” 2 TM 2,3 za wybitny, porywający i niepowtarzalny. Głęboka wiara daje muzykom niezwykłą inspirację i energię, wyczuwalną nawet przez ludzi, tak jak ja, niewierzących.”

Marcin Perfuński

* - 2 TM 2,3 = TYMOTEUSZ

** - Gazeta Wyborcza, „Co jest grane”, nr 22 (84)



Tomek Budzyński

Z ARCHIWUM **Y**:

Informacja o zespole EDEN pochodzi z bazy danych przygotowanej przez Marka Zięciaka z Diecezjalnego Radia Góra św. Anny w Opolu. Adres : 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7 - 9, skr.poczt. 13 tel. (0-77) 56 67 00, fax (0-77) 56 76 21

GRUPA „EDEN”

Marzena Szypelt	- śpiew, autorka tekstów
Krzysztof Bagiński	- śpiew
Waldemar Szypelt	- bas
Mateusz Hoppe	- instrumenty klawiszowe
Leszek Szczypiorowski	- gitary, autor muzyki
„Eden”	- aranżacje utworów

W takim składzie zespół EDEN komponuje, aranżuje i wykonuje swoje utwory od sierpnia 1995r. Usłyszeć je można głównie w kościołach Archidiecezji Gdańskiej, a także na kasetach demo i wydanym przy współpracy Redakcji Ewangelizacyjnej Wydawnictwa STELLA MARIS - STUDIO MAKARIOI w połowie b.r. albumie zatytułowanym „W Świątyni Pana”. Warto wspomnieć, że natchnieniem do stworzenia niektórych kompozycji w nim zawartych stały się utwory irlandzkiej grupy CLANNAD, ich klimat zaowocował piosenkami, do których, w oparciu o pisma św. Franciszka, powstały teksty zatytułowane: „Pozdrowienia Bł. Marii Dziewicy” oraz „Prawie Słoneczna Pieśń”.

Młodzi ludzie wchodzący w skład zespołu wciąż pogłębiają swoje muzyczne umiejętności. Marzena Szypelt, absolwentka Studium Finansów, umiejętność gry na fortepianie doskonalili w Szkole Muzycznej, planuje również

wydanie autorskiego materiału pod artystycznym pseudonimem „Psyche”. Krzysztof Bagiński doskonalił umiejętności wokalne w Szkole Wokalistycznej przy Teatrze Muzycznym w Gdyni, natomiast Mateusz Hoppe ukończył Szkołę Muzyczną I-go stopnia w klasie akordeonu. Istotnym jest fakt, że nikt spośród piątki wykonawców nie próbuje kreować się na lidera. Wspólnie ustalają ostateczną wersję wykonywanych przez siebie utworów i wspólnie cieszą się z odnoszonych sukcesów. Na co dzień wszyscy członkowie zespołu wykonują prace od muzyki bardzo odległe, są strażakami, ratownikami, pracownikami PKP, studentami Politechniki..., najważniejsze jednak, że wiernie wracają do swoich muzycznych zamiłowań. Własne kompozycje określają mianem Art-Rock Music Bogu, nie mając wątpliwości, że wszystko, co dobre i piękne od Niego pochodzi. Tego nauczyli się w domach rodzinnych i starają się z pełną świadomością, wykorzystując swoje umiejętności, dziękować Stwórcy za ofiarowane im talenty. Choć swojej artystycznej twórczości nie traktują jako współzawodnictwa zdarza im się stawać w muzycznych zawodach. W roku 1996 na festiwalu w Tczewie wyróżnienie zdobył utwór zatytułowany „Skrucha”, natomiast w rok później, również w Tczewie, za interpretację „Czasu przebudzenia” wyróżnienie otrzymała, debiutując jako solistka, Marzena Szypelt.

tekst opracowała Marta Sikorska

Kontakt z zespołem „Eden”:

Leszek Szczypiorowski,
ul. Lipowa 5,
84-241 Gościcino,
woj. gdańskie,
tel. (0-58) 72-81-63



Jacek Wąsowski

przedstawia

Nie tak dawno na listy światowych bestsellerów - najlepiej sprzedających się płyt - trafiła pozycja zdumiewająca. Z gwiazdami rocka i muzyki pop konkurowała płyta z muzyką religijną o tradycji sięgającej średniowiecza: nagrany przez mnichów z opactwa SILOS w Santo Domingo (Hiszpania) chorał gregoriański.

O tej właśnie muzyce rozmawiam z TOMKIEM DĄBROWSKIM, który z zamiłowania śpiewa chorał w scholi gregoriańskiej.

Tomku, może najpierw kilka słów o sobie:

- Jestem studentem V-tego roku prawa, odbywam też praktykę w kancelarii adwokackiej i to zabiera większą część mojego życia. Pozostałą zajmuje mi muzyka, a konkretnie chorał gregoriański.

Jak mógłbyś określić, czym jest dla Ciebie chorał?

- Jest on dla mnie przede wszystkim modlitwą. Jest silnie związany z liturgią Kościoła katolickiego i jako jej część funkcjonuje w moim życiu. Dwa razy w tygodniu mam okazję spotykać się na mszy św. po to, aby wspólnie z przyjaciółmi i całą wspólnotą w ten sposób chwalić Boga, by oddawać Mu w taki sposób cześć; dawać piękny prezent. Piękny, ponieważ prócz samych słów zaczerpniętych z Pisma Świętego, które dostaliśmy w objawieniu, jest tam jeszcze wspaniała muzyka, która jest w stanie zachwycić nawet tych, którzy wcześniej się z nią nie zetknęli.

Śpiewy gregoriańskie to śpiew po łacinie, prawda?

- Tak. Liturgia mszy świętej jest również łacińska, oczywiście teksty czytane są w języku polskim. Możemy uczestniczyć w liturgii łacińskiej w dwóch rytach: posoborowym (Vaticanium II) oraz trydenckim.

Powiedz coś więcej o Twojej roli jaką tam sprawujesz.

- Jestem członkiem scholi lektorskiej prowadzonej przez ks. Kądziele w warszawskim kościele poseminaryjnym. Właściwie wszyscy chłopcy tam śpiewający zostali przez niego „wyłowieni” spośród uczestników kursów lektorskich. W czasie czwartkowych mszy mamy w scholi okazję poznać chorał, a co za tym idzie ukochać go jak i samą liturgię łacińską. Wśród nas są licealiści, studenci, ludzie o bardzo różnych gustach muzycznych, są też rock'n'roll-owcy. Podczas niedzielnej mszy trydenckiej ja jestem kantorem - inicjuję oraz prowadzę wspólne śpiewy z wiernymi.

Jak zapisuje się chorał?

- Jest to zapis neumatyczny - kwadratowe nuty na czterech liniach. Jest on o tyle pomocny chłopcom, którzy nie mają nic wspólnego zawodowo z muzyką, że pozwala im orientować się w kierunku melodii. Czy wznosi się ona czy opada. Pozwala odczytać ilość melizmów i ilość dźwięków, które

należy wyśpiewać na poszczególnych sylabach. Wydaje mi się, że wśród bogactwa muzyki, która towarzyszy dzisiaj liturgii Kościoła katolickiego podczas mszy świętej, nabożeństw, warto wrócić do chorałów gregoriańskich, którymi nie sposób się nie zachwycić. Jest to muzyka dostojna, poważna, oddająca istotę mszy św. oraz wydarzeń, które za pośrednictwem kapłana są sprawiane podczas liturgii. Jest to piękno, które przetrwało wieki.



Tomek Dąbrowski